PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 8 marca 1954 r. Rok III. Nr 56 (470)

O rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA. Rada Ministrów na wniosek Rady Spółdzielczości Produkcyjnej podjęła ostatnio uchwałę o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Uchwała ta ustala formy i zakres zwiększonej pomocy Państwa dla spółdzielń produkcyjnych i ich członków, określa zadania dla rad narodowych, Państwowych Ośrodków Maszynowych, zainteresowanych resortów, instytucji i przedsiębiorstw oraz wysuwa ważne zalecenia dla spółdzielń. Uchwała Rady Ministrów ma doniosłe znaczenie dla szybkiego rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju.

Zapoczątkowany w 1949 r. ruch spółdzielczości produkcyjnej — stwierdza na wstępie uchwała — zrzesza najbardziej postępową część chłopów polskich i zajmuje coraz poważniejsze miejsce w życiu naszej wsi i w gospodarce narodowej. Obecnie przeszło 8.000 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających około 200 tys. członków, rozwija zespołową gospodarkę na łącznym obszarze około 1.5 mln ha użytków rolnych, co stanowi blisko 9% gruntów gospodarki chłopskiej. W 54 powiatach ruch spółdzielczy objął przeszło połowę gromad. W powiatach ząbkowickim, dzierżoniowskim i wałbrzyskim powstały spółdzielnie we wszystkich gromadach. Przodują w rozwoju zespołowej gospodarki chłopi województw: wrocławskiego, poznańskiego, bydgoskiego i szczecińskiego. Również w pozostałych województwach nie brak powiatów wyróżniających się znacznym stopniem uspółdzielczenia. Świadczy to o coraz szerszym dążeniu pracującego chłopstwa do podniesienia swej gospodarki, do osiągania z niej lepszych plonów i większych korzyści poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Choć nie wszystkie jeszcze spółdzielnie zdążyły okrzepnąć jako wielkie i przodujące gospodarstwa, jednak już dzisiaj znaczenie spółdzielczej produkcji rolnej w gospodarce narodowej jest bardzo poważne i stale wzrasta. W zestawieniu z całością produkcji gospodarstw chłopskich — w 1953 r. chłopi - spółdzielcy wyprodukowali 13,5% pszenicy, 29% oleistych, 14% buraka cukrowego i 41% zbóż siewnych kwalifikowanych.

Źródłem rozwoju i wzrastającej dochodowości gospodarki spółdzielczej — obok zespołowych metod pracy i wykorzystania doświadczeń nauk rolniczych — jest coraz szersze stosowanie traktorów i maszyn. Państwowe Ośrodki Maszynowe wydatnie pomagają w podniesieniu produkcji rolnej.

Traktorami i maszynami POM wykonano w spółdzielniach produkcyjnych w 1953 r. 70% orek, 70% prac żniwnych, 65% omłotów, 77% poderywek. Dzięki pomocy POM zespołowe gospodarstwa uzyskują wyższe plony, zaoszczędzają pracę ludzką i mogą utrzymywać mniejszą ilość koni, co z kolei pozwala im rozszerzać hodowlę bydła i trzody.

Dzięki zespołowej, zmechanizowanej gospodarce lżejsza stała się praca na roli, zamożniejszy stał się byt chłopów - spółdzielców. Znacznie poprawiły się warunki pracy kobiety wiejskiej. Przed młodzieżą chłopską otwarły się szeroko perspektywy pracy opartej na mechanizacji i nowoczesnych metodach agrotechnicznych.

Spółdzielcze gospodarstwa rolne rozwijają się w oparciu o wszechstronną pomoc państwa ludowego. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej popiera ruch spółdzielczości produkcyjnej, widząc w jego rozwoju nie tylko niezawodny sposób szybszego podniesienia dobrobytu materialnego chłopów pracujących i kultury wsi, ale i najbardziej skuteczny środek wzrostu produkcji rolniczej, co ma decydujące znaczenie dla mas pracujących całego kraju.

Państwo ludowe jeszcze wydatniej pomagać będzie spółdzielniom produkcyjnym i ich członkom stwarzając warunki, w których chłopi - spółdzielcy dzięki swej rzetelnej pracy, rozwijając gospodarkę zespołową i sumiennie wykonując obowiązki wobec państwa, osiągać będą coraz wyższy stopień dobrobytu i kultury. Rozwój spółdzielczych gospodarstw i wzrost zamożności chłopów - spółdzielców wzbudzać będzie zainteresowanie dla ruchu spółdzielczego u coraz większej części chłopów, gospodarujących dotąd indywidualnie. W oparciu o rosnącą opiekę i pomoc organów władzy ludowej powinna znacznie wzrosnąć liczba spółdzielń produkcyjnych oraz ich rola w zaopatrzeniu kraju w produkty żywnościowe i surowce dla przemysłu, przez co stworzone zostaną trwałe podstawy dla nieustannego wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi.

Zadaniem centralnych i terenowych organów władzy ludowej jest doprowadzić do spółdzielń produkcyjnych pomoc przewidzianą uchwałami Rządu, otoczyć wszechstronną opieką każdą nowopowstałe gospodarstwo zespołowe i zapewnić warunki, dzięki którym szybciej rozwijać się będzie spółdzielczość produkcyjna.

W związku z tym Rada Ministrów — na wniosek Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — postanowiła w uchwale: rozszerzyć pomoc dla pracujących chłopów, którzy podejmują zespołową gospodarkę; zapewnić warunki, jeszcze bardziej sprzyjające umocnieniu gospodarki spółdzielni i wzrostowi produkcji rolnej; uruchomić środki pomocy dla nowych rzesz pracujących chłopów, którzy wstępują na drogę spółdzielczości produkcyjnej; umożliwić szybszy wzrost zamożności chłopów —

(Dokończenie na 3 str.)

Naród polski złożył hołd pamięci Józefa Stalina

WARSZAWA. 5 marca br. — dzień pierwszej rocznicy śmierci Józefa Stalina — wielkiego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła genialnego Lenina — uczcił cały nasz kraj.

We wszystkich miastach, osiedlach i wsiach — na gmachach partyjnych i prezydiów rad narodowych zawisły kirem spowite sztandary czerwone i biało-czerwone.

Uroczyste zebrania i wieczory poświęcone pamięci Józefa Stalina, które odbyły się w zakładach pracy, klubach, świetlicach zakładowych, zgromadziły tysięczne rzesze ludzi pracy. Zgromadzonych na zebraniach przenikała głęboka świadomość, że wielkie zwycięstwa, jakie odnosi naród radziecki pod przewodem partii Lenina-Stalina, budzą wśród narodów świata głęboką wiarę w triumf sił pokoju i postępu, w triumf sprawy, której służy również walka i praca naszego narodu.

W stolicy uroczysty wieczór ku czci Józefa Stalina odbył się m. in. w Woj. Domu Kultury Związków Zawodowych.

Uroczysty przebieg miało zebranie zorganizowane przez Obwodowy Komitet Frontu Narodowego na Targówku, otwarte zebranie partyjne w PLL „Lot" oraz wiele innych zebrań i uroczystych wieczorów, które odbyły się w stolicy.

W woj. stalinogrodzkim, w hutach, kopalniach i innych zakładach pracy załogi robotnicze złożyły hołd pamięci Józefa Stalina.

Na zebraniu w hucie „Baildon" sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — Widera — po omówieniu życia i działalności Stalina powiedział: „Przygotowując się do II Zjazdu partii, zdajemy sobie sprawę z tego, że walka naszej partii o stałą poprawę warunków bytowych, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego opiera się na nieśmiertelnych wskazaniach Lenina i Stalina — na tym olbrzymim wkładzie, który oni wnieśli do teorii marksizmu, twórczo ją rozwijając".

Również Poznań i robotnicza Łódź uczciły pamięć człowieka, który całe swe życie poświęcił sprawie walki o lepsze jutro ludzkości.

• • •

W wielu miastach całego kraju zorganizowano wystawy, poświęcone życiu i walce Józefa Stalina.

Wysokie odznaczenia państwowe

przyznała Rada Państwa kobietom miast i wsi z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA. W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe przodującym kobietom miast i wsi, które swą ofiarną, twórczą walką o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, wniosły szczególnie poważny wkład w pomnożenie siły i bogactwa Polski Ludowej i umocnienie pokoju.

Ordery Sztandaru Pracy nadane zostały 10 zasłużonym działaczkom ruchu robotniczego, które w szeregach SDKPiL, PPS-lewicy, Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej uczestniczyły w walkach polskiego proletariatu o społeczne i narodowe wyzwolenie naszego kraju, a dziś oddają swe siły budowie nowego życia polskich mas pracujących.

(Dokończenie na 2 str.)

Na zdjęciu: Marcjanna Fornalska delegat na II Zjazd partii, odznaczona orderem „Sztandar Pracy" I klasy za pracę polityczną i społeczną.

Na zdjęciu: Maria Pieczyńska, odznaczona orderem „Sztandar Pracy" I klasy za pracę polityczną i społeczną.

Ambasador PRL w Moskwie złożył wieniec w Mauzoleum Lenina-Stalina

MOSKWA. Dnia 5 bm., w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Stalina, ambasador PRL w Moskwie Wacław Lewikowski złożył w imieniu KC PZPR i Rządu Polskiego wieniec w Mauzoleum Lenina - Stalina.

Komunikat informacyjny o Plenum KC KPZR

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Ostatnio odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum przedyskutowało wygłoszony przez N. S. Chruszczowa referat o dalszym zwiększeniu produkcji zbóż w kraju i o zagospodarowaniu nowych oraz nie uprawianych ziem i powzięło odpowiednią uchwałę.

W dyskusji nad tym zagadnieniem wzięli udział pracownicy terenowych organów partyjnych, radzieckich, rolnych i organów skupu oraz przewodniczący kołchozów i pracownicy sowchozów.

Delegaci na II Zjazd PZPR

NATALIA CHUCKA

W 1952 r. na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Koszalińskich Zakładach Roszarniczych, przyjmowana do partii Natalia Chucka mówiła:

— Wiem co znaczyła nędza i poniewierka w dawnej jaśnie - pańskiej Polsce. Ojciec mój był robotnikiem rolnym. Przez całe życie pracował na dziedziców. Ja, również od dzieciństwa pracowałam ciężko w prywatnych zakładach. Ale jeszcze gorsze było bezrobocie, gdy fabrykant wyrzucał nas z pracy. Wówczas do mego domu zaglądał głód. Było i tak, że wyrzucono mnie z mieszkania, bo nie miałam pie

(Dok. na 2 str.)

Kontrolujemy stan przygotowań do wiosennej kampanii siewnej

6 bm. — w „dniu gotowości" na terenie naszego województwa odbyła się powszechna kontrola przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. Kontrola ta wykazała, że w szeregu gromad, spółdzielń produkcyjnych, PGR, POM i GOM istnieją jeszcze poważne braki. Ujawnienie tych braków przyczyni się do szybszego ich zlikwidowania. Niewątpliwie rady narodowe i zainteresowane instytucje przy politycznej pomocy instancji organizacji partyjnych zajmą się obecnie bardziej energicznie przygotowaniami do siewów, tak, aby do 13 marca — następnego „dnia gotowości" — wszystkie ujawnione braki zostały usunięte.

NIEDOSTATECZNA KONTROLA I NIEDOSTATECZNY STAN PRZYGOTOWAŃ W PGR RĄBINO

— Jesteśmy komisją wydelegowaną przez Prezydium PRN w Białogardzie celem sprawdzenia stanu gotowości do wiosennej kampanii siewnej...

Dyrektor zespołu PGR Rąbino (pow. Białogard) Józef Borowiecki jest wyraźnie zaskoczony.

— A czy nie można — zapytuje — przełożyć kontroli na inny dzień?

• • •

Członkowie komisji przypominają sobie z notatek co mają skontrolować: sprzęt, ziarno siewne, nawozy sztuczne, przygotowania organizacyjne... Skrzętnie notują usłyszane informacje, pytają jeszcze o części zamienne i ciekawie oglądają stojące maszyny. Przegląd skończony. A szkoda. Wystarczyło bowiem porozmawiać z robotnikami warsztatów, z młodszym mechanikiem Zdzisławem Włodarczykiem i dokładnie obejrzeć każdy ciągnik, aby przekonać się, że z remontem maszyn w zespole nie jest dobrze. Oto jeden z „Ursusów" spoczywa na drewnianej podpórce. Cały przód jest luźny, brak przy nim bolca. Z trzech ciągników ani jeden — jak to stwierdziła komisja — nie jest zdatny do niezwłocznego użytku.

Pod kuźnią stoi pług traktorowy. Brak przy nim jednego lemiesza, nie są przykręcone odkładnice. Komisja przechodziła obok pługa, ale nie zbadała jego gotowości — zadowoliła się informacją, że „wszystko jest gotowe".

W otwartej szopie, siewniki nawozowe i zbożowe stoją głęboko w wodzie. W magazynie nawozów sztucznych są nawozy sprzed kilku lat. Wiele nawozów skamieniało i pomieszało się. Na klepisku w stodole leży 15 ton superfosfatu granulowanego. Wierzchnie worki są zamoknięte, kilka rozsypanych. W stodole — dziurawy dach.

PGR Rąbino nie zostało jeszcze zaopatrzone w ziarno siewne.

(Dokończenie na 2 str.)

Powiatowe konferencje partyjne przed II Zjazdem PZPR

W ostatnim czasie odbyły się w Białogardzie, Szczecinku, Złotowie, Sławnie, Słupsku, Koszalinie i Bytowie przedzjazdowe konferencje partyjne.

W atmosferze ożywionej dyskusji uczestnicy konferencji podsumowali dotychczasowy dorobek organizacji partyjnych i nakreślili drogi dalszej walki o szybsze podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy w myśl wskazań IX Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na konferencji przedzjazdowej w Białogardzie wybrano delegatami na II Zjazd partii tow. **Józefa Machno**, tow **Stefana Bartoszaka** — I sekretarza Komitetu Powiatowego w Białogardzie i **Jana Kocoła** zastępcę posła na Sejm PRL, przodującego maszynistę węzła kolejowego Białogard.

Referat obrazujący dotychczasowy przebieg realizacji wskazań IX Plenum i kreślący dalsze wytyczne dla pracy białogardzkiej organizacji partyjnej, wygłosił I sekretarz KP tow. **Bartoszak**. W dyskusji zabrało głos 21 towarzyszy. Z przemówieniem wystąpił również przedstawiciel KC partii tow. **Józef Machno**.

* * *

Na Miejskiej Konferencji Partyjnej w Słupsku obecny był sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Kazimierz Dajek**.

Po referacie I sekretarza KM w Słupsku tow. **Jana Ulmana** głos w dyskusji zabrało 25 delegatów podkreślając, iż po IX Plenum umocniła się w słupskich zakładach pracy kierownicza rola organizacji partyjnych w walce o wzrost produkcji, wykorzystanie rezerw i podniesienie organizacji pracy.

Konferencja wybrała na II Zjazd partii 4 delegatów. Zostali nimi: **Wacław Lewikowski** — poseł na Sejm PRL, **Józef Nazaruk** — **Wanda Król** — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku oraz **Czesław Kurpias**.

* * *

W Złotowie, po referacie I sekretarza KP tow. **Martusewicza**, w dyskusji zabrało głos 20 delegatów. W obradach uczestniczył sekretarz KW tow. **Stanisław Gawor**.

Przebieg konferencji wykazał, że członkowie organizacji partyjnej z powiatu złotowskiego coraz szerszym frontem włączają się do realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR, pociągając za sobą masy bezpartyjne.

Złotowska organizacja partyjna wybrała na swoich delegatów na Zjazd tow. tow. **Stanisława Gawora** — sekretarza KW PZPR oraz **Annę Kesler** — członka spółdzielni produkcyjnej w Śmiardowie.

* * *

W konferencji powiatowej w Słupsku udział wziął I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie tow. **Józef Rygliszyn** oraz sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. **Tadeusz Rudolf**.

Na konferencji stwierdzono stały postęp w rozwoju gospodarki rolnej, zarówno roślinnej jak i zwierzęcej w powiecie i zalecono dalsze uaktywnienie pracy organizacji partyjnych w tym kierunku.

Referat wygłosił I sekretarz KP tow. **Henryk Karalun**. W dyskusji nad referatem zabierało głos 20 towarzyszy.

Na delegatów na II Zjazd partii wybrano na konferencji tow. **Tadeusza Rudolfa** oraz przodującego szypra ustckiej bazy rybackiej — **Piotra Jefimowa**.

* * *

Do Sławna na konferencję przedzjazdową przybył członek KC i egzekutywy KW w Koszalinie tow. **Józef Szczęśniak**. Towarzysze organizacji sławneńskiej wybrali tow. Szczęśniaka delegatem na II Zjazd partii. Konferencja wybrała również na delegata na Zjazd tow. **Piotra Erbela** — przodującego rybaka darłowskiej bazy.

Nad referatem wygłoszonym przez I sekretarza KP w Sławnie tow. **Bronisława Święcickiego** głos zabrało 21 delegatów. W dyskusji wielokrotnie wskazywano na konieczność jeszcze szerszego pójścia w masy z wytycznymi IX Plenum KC PZPR.

* * *

Na konferencji powiatowej w Szczecinku wybrano na II Zjazd partii 3 delegatów: tow. **Tadeusza Ozgę** — I sekretarza KP w Szczecinku, tow. **Wacława Kalenina** oraz **Stanisława Kazimierczaka** — przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Warniłęgu.

Na konferencji w Szczecinku obecny był kierownik wydziału organizacyjnego KW tow. **Juliusz Jagoszewski**.

Referat wygłosił I sekretarz KP w Szczecinku tow. **Ozga** zwracając szczególną uwagę na możliwości i konieczność stałego, systematycznego wzrostu plonów i rozwoju hodowli.

W dyskusji, w której zabrało głos 24 towarzyszy, podkreślono poważny wzrost aktywności mas pracujących w powiecie, co znalazło swój wyraz w szerokim udziale robotników, pracujących chłopów i inteligencji w ruchu współzawodnictwa przedzjazdowego.

* * *

Uczestnicy konferencji powiatowej w Koszalinie, w której wziął udział sekretarz KW tow. **Teodor Hajduczenia** stwierdzili, że wiele organizacji partyjnych na terenie powiatu coraz umiejętniej kieruje walką o pełną realizację wskazań IX Plenum, coraz lepiej mobilizuje masy chłopstwa pracującego do podnoszenia wydajności z hektara oraz rozwoju hodowli.

Delegatami na II Zjazd wybrani zostali na konferencji w Koszalinie tow tow.: **Teodor Hajduczenia** — sekretarz KW PZPR oraz **Stanisław Bagniuk** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dobiesławcu.

W dyskusji nad referatem wygłoszonym na konferencji zabrało głos 22 delegatów.

* * *

Na konferencji powiatowej w Bytowie, w dyskusji nad referatem wygłoszonym przez sekretarza KP tow. Władysława Kiliańskiego zabrało głos 23 towarzyszy. Z przemówieniem wystąpił również sekretarz KW tow. **Kazimierz Dajek**.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji stwierdzono, że bytowska organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia w mobilizacji szerokich mas chłopskich do jak najpełniejszego wykonywania wskazań IX Plenum KC.

Konferencja w Bytowie wybrała delegatem na II Zjazd partii tow. **Władysława Węsierskiego** — przodującego chłopa małorolnego spośród ludności rodzimej, prezesa ZSCh.

Kontrolujemy stan przygotowań do wiosennej kampanii siewnej

(Dokończenie z 1 str.)

Komisja według informacji uzyskanych od kierownictwa zespołu zanotowała, że „robotników zapoznano z planami". Gdyby jednak porozmawiała z załogą dowiedziałaby się, że tak nie jest.

* * *

Z kontroli przygotowań do wiosennej kampanii siewnej w PGR Rąbino płyną następujące wnioski:

Zadaniem komisji kontrolującej nie jest tylko zebranie informacji od kierownictwa gospodarstwa jak przygotowało się ono do siewów, ale także **sprawdzenie** stanu tych przygotowań.

I wniosek dla kierownictwa zespołu Rąbino: stan przygotowań do siewów w zespole jest wysoce niezadowalający. Jest tu wiele wypadków karygodnego niedbalstwa i nieróbstwa, toteż w stosunku do winnych trzeba wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i tak zorganizować pracę, aby do 13 bm. wszystkie ujawnione i nie ujawnione przez komisję niedociągnięcia zostały zlikwidowane.

(l)

W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W JAMNIE ROZPOCZĘTO JUŻ PRACE WIOSENNE

4 marca członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jamnie (pow. Koszalin) przystąpili do pierwszych prac wiosennych. Codziennie przy pomocy dwóch siewników dokonują oni nawożenia łąk kalnitem.

Onegdaj komisja rewizyjna w spółdzielni dokonała kontroli przygotowań do siewów. Stwierdziła ona, że spółdzielnia zaopatrzyła się już w nawozy sztuczne za wyjątkiem nawozów przypadających z tytułu kontraktacji, wyremontowała maszyny rolnicze i inny sprzęt, przygotowała część ziarna siewnego.

Istnieje jednakże szereg braków, a mianowicie: PZGS w Koszalinie nie spowodował dotychczas, aby spółdzielnia zaopatrzyła się w doborowy materiał siewny. Zarząd spółdzielni nie przygotował również zaprawy do ziarna, zaś POM w Dobrzycy nie pomógł spółdzielni sporządzić planu agrotechnicznego.

Komisja rewizyjna zobowiązała zarząd spółdzielni do usunięcia tych braków już w dn. 8 i 9 bm.

(l)

NIE ZAPOMINAĆ O ODŁOGACH

6 marca komisje rolne rad narodowych i znaczna część aktywu partyjnego i społecznego wyruszyła na wieś w celu skontrolowania stopnia gotowości do kampanii wiosenno-siewnej.

Oto, co m. in. wykazała kontrola:

GRN w Lejkowie, pow. Sławno, nie przeprowadziła jeszcze dokładnej ewidencji odłogów i nie zawarła odpowiednich umów na zagospodarowanie ich.

Drugim niedociągnięciem gminy Lejkowo to zbyt późne uruchomienie kredytów w GKS na zakupienie ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Natomiast maszyny w GOM-ie stoją gotowe do rozpoczęcia prac w polu. Również plan pomocy sąsiedzkiej opracowany jest należycie.

Dobrze przedstawia się stan gotowości do siewów w spółdzielni produkcyjnej Warblewo. Zarówno ziarna siewnego jak i nawozów sztucznych spółdzielnia posiada pod dostatkiem.

Niedostatecznie przygotowane są do siewów: gromada Biała, pow. Miastko oraz miejscowy PGR. GRN zbyt mało uczyniła, aby zagwarantować całkowitą likwidację odłogów.

NIEPOKOJĄCY STAN PRZYGOTOWAŃ W POM W SŁUPSKU

Dotychczasowy stan przygotowań do wiosennej kampanii siewnej w POM w Słupsku — jak stwierdziła komisja kontrolująca — nie może dać gwarancji wykonania przez POM jego zadań w okresie siewów. Na stan 20 „Ursusów" wyremontowano dopiero 12, zaś spośród 42 „Zetorów", gotowych jest tylko 26, a i te mają jeszcze wiele braków.

Na 53 pługi przygotowano 50, ale po zbadaniu okazało się, że wiele z nich nie ma przedpłużków, smarowniczek i sprężyn do wyłączników. Podobnie jest z innymi maszynami.

W dniu kontroli na 62 ciągniki POM posiadał tylko 48 traktorzystów, zaś na 13 brygad traktorowych tylko 9 brygadierów. Nie pomyślano dotychczas o zorganizowaniu czołówki naprawczej.

Szczególne zaniedbania w POM Słupsk istnieją w dziedzinie organizacji pracy. Nie sporządzono dotychczas planu podziału brygad i ich rozmieszczenia w terenie, nie zapoznano ich z zadaniami.

Na ogólną ilość 30 spółdzielni produkcyjnych POM opracował tylko w 2[illegible] plany gospodarczo-finansowe, a w 22 agroplany i zawarł umowy z 20 spółdzielniami.

Fakty te świadczą, że tak w POM-ie jak i w Prezydium PRN w Słupsku istnieje samouspokojenie, że „do wiosny jeszcze daleko". Trzeba jak najrychlej skończyć z samouspokojeniem.

W dniu 13 bm. — w dniu ponownej kontroli — wszystko musi być całkowicie gotowe do siewów.

(Jab.)

Oficer amerykański odmówił powrotu do USA

WIEDEŃ. — Jak donoszą z Wiednia, 12 stycznia br. porucznik armii amerykańskiej w Austrii Adkins zgłosił się do radzieckiej komendantury wojskowej prosząc o udzielenie mu azylu. W piśmie wystosowanym do dowódcy wojsk radzieckich w Austrii Adkins oświadcza, że nie zgadza się z polityką kół rządzących USA prowadzącą do wojny oraz z porządkami panującymi w armii amerykańskiej, w której nie chce dłużej służyć.

18 stycznia dowódca wojsk USA w Austrii generał Arnold zwrócił się do radzieckiego dowództwa wojskowego w Austrii z prośbą o wydanie porucznika Adkinsa władzom amerykańskim.

Dowództwo radzieckie zaznajomiło przedstawicieli amerykańskich władz wojskowych z treścią przytoczonego wyżej pisma porucznika Adkinsa.

28 lutego na prośbę zastępcy wysokiego komisarza USA w Austrii umożliwiono przedstawicielom amerykańskich władz wojskowych spotkanie się z byłym porucznikiem armii amerykańskiej Adkinsem. Podczas spotkania Adkins potwierdził, że istotnie zwrócił się do władz radzieckich z prośbą o udzielenie mu azylu i oświadczył, że nie chce powrócić do Stanów Zjednoczonych.

Alarm w Hanoi!

Oddziały Wojsk Ludowych na przedmieściach stolicy Wietnamu

PARYŻ. 5 marca w południe agencja France Presse z 48-godzinnym opóźnieniem podała powody zarządzenia alarmu w Hanoi (Indochiny) w nocy z środy na czwartek.

Nocy tej oddział Wietnamskiej Armii Ludowej przeprowadził akcję na lotnisku Gialen na przedmieściu Hanoi, na lewym brzegu Rzeki Czerwonej. Wojska Ludowe wysadziły w powietrze samoloty wojskowe i cywilne, znajdujące się na lotnisku. Straty wywołane samym tylko zniszczeniem samolotów cywilnych przekraczają 2 miliardy franków. Lotnisko w Gialan ma wielkie znaczenie strategiczne, ponieważ startowały zeń samoloty zaopatrujące w żywność, broń i amunicję oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego otoczone przez Wojska Ludowe w Dien Bien Phu, Muong Saj i Luang Prabang. Agencja France Presse podkreśla, że akcja Wojsk Ludowych była doskonale przygotowana i zakończyła się całkowitym sukcesem, mimo że lotnisko było strzeżone przez silne oddziały wojsk francuskich.

W Hanoi gmachy publiczne i arterie wylotowe są strzeżone przez wzmocnione posterunki francuskie.

Delegaci na II Zjazd PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

niędzy aby zapłacić komorne właścicielowi kamienicy. Nocowałam wówczas przez tydzień na cmentarzu wespół z dziesiątkami innych bezrobotnych. Tak trwało latami.

Dopiero teraz żyję jak człowiek — mam dobrą pracę, z której jestem zadowolona, mam ładne mieszkanie. Dwóch moich synów chodzi do szkoły. W przyszłości może będą inżynierami lub zdobędą inny, piękny zawód. Ich dzieciństwo jest tak inne niż moje. Wiem, że wszystko to wywalczyła dla mnie partia, dlatego chciałabym wstąpić do partii, iść razem z nią...

Wszyscy obecni na zebraniu znają dobrze Chucką i wiedzą, że w pracy zalicza się do najlepszych. Nie żałowała wysiłku wówczas, gdy jako niewykwalifikowana robotnica pracowała przy wyładowywaniu wagonów i układaniu stert. Wówczas kierownictwo zakładu postanowiło ją przenieść do pracy przy warsztacie tak, by mogła wyuczyć się zawodu. Tow. Chucka zaczęła pracować w maszynowni, jako sortowaczka słomy. Stopniowo opanowywała tajniki swej nowej pracy, stając się i tutaj przodownicą.

Praca szła jej z każdym dniem lepiej. Równocześnie udzielała się w pracy społecznej, była bojową, świadomą aktywistką. Wówczas poprosiła o przyjęcie jej do partii. Organizacja partyjna Koszalińskiej Roszarni przyjęła ją jednomyślnie.

Na cześć II Zjazdu załoga zakładu postanowiła podnieść jakość włókna długiego. Realizacja tego zobowiązania zależna była w poważnym stopniu od pracy laboratorium chemicznego, gdzie zatrudniona jest obecnie tow. Chucka. Ona jak zwykle nie zawiodła. Wraz z innymi pracownicami laboratorium dołożyła wszelkich starań, aby poprawić jakość produkcji.

Zobowiązanie zostało zrealizowane. Koszalińskie Zakłady Roszarnicze podniosły jakość produkcji włókna długiego o przeszło 5 procent.

Tow. Chucką cenią robotnicy i kierownictwo zakładu nie tylko za to, że przoduje w pracy ale również dlatego, że potrafi śmiało i odważnie wskazywać na błędy i niedociągnięcia.

Na Miejskiej Konferencji Partyjnej tow. Natalia Chucka powiedziała:

„Nasze słabości trzeba przed partią ujawniać po to, byśmy mogli skutecznie je przezwyciężać. Nasza zakładowa organizacja partyjna jest za słabo powiązana z załogą, nie troszczy się o rozwiązanie niektórych spraw. A są takie sprawy, które wymagają wglądu ze strony Komitetu Miejskiego".

Z całej postawy tow. Chuckiej, z jej codziennej, wydajnej pracy zawodowej i społecznej przebija głęboka miłość i przywiązanie do partii, do władzy ludowej. Koszalińska organizacja partyjna wybrała ją na delegatkę na II Zjazd partii wierząc, że będzie godnie reprezentować naszą organizację.

(p)

Wysokie odznaczenia państwowe z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Dokończenie z 1 str.)

Order Sztandaru Pracy I klasy otrzymały: Seweryna Buczkowa, Marcjanna Fornalska i Maria Pieczyńska.

Seweryna Buczkowa, urodzona w 1873 roku na Lubelszczyźnie, córka kowala wiejskiego, matka jednego z czołowych działaczy KPP — Mariana Buczka, całym swym życiem i pracą związana była z walką polskiej klasy robotniczej o realizację najżywotniejszych interesów naszego narodu.

Z walką i działalnością rewolucyjną polskiej klasy robotniczej również mocno związana jest Marcjanna Fornalska — robotnica — matka Małgorzaty Fornalskiej. Jako członek SDKPiL i od 1919 roku — KPP, więzień sanacji i czynny działacz MOPR, stała Fornalska zawsze w pierwszym szeregu walczących o sprawę klasy robotniczej i polskich mas pracujących.

Wieloletnim członkiem i działaczem partii jest Maria Pieczyńska. W okresie działalności i walk KPP, pełni ona odpowiedzialne funkcje instruktora Komitetu Centralnego, sekretarza Komitetu Partyjnego w Łodzi, Łomży i Warszawie. Druga wojna światowa zastaje Pieczyńską we Francji, gdzie pracuje w Polskiej Sekcji Komunistycznej Partii Francji. W 1945 roku Maria Pieczyńska powraca do kraju, by oddać wszystkie swe siły sprawie budownictwa partyjnego, sprawie Polski Ludowej.

Order Sztandaru Pracy II klasy Rada Państwa przyznała 7 zasłużonym działaczkom ruchu robotniczego. Zaszczytne odznaczenie otrzymały: Józefa Bariasz — wieloletni członek partii, uczestnik walk strajkowych KPP w Łodzi, Bronisława Bożałek — członek SDKPiL i KPP, działacz MOPR, Barbara Giller, więzień obozów sanacyjnych, wieloletni, ofiarny pełen oddania sprawie pracownik aparatu partyjnego, Zofia Gromkowska — członek SDKPiL od 1906 roku, a następnie KPP, obecnie zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem, Marja Halarczyk — pracownica Wrocławskiej Fabryki Papierosów, aktywny członek partii w okresie międzywojennym, Rozalia Rybacka — uczestnik walk partii z reżimem sanacyjnym oraz Józefa Schabowa — sekretarz Miejskiej Rady Narodowej w Dąbrowie Górniczej, więzień sanacji, członek KPP od 1918 roku.

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymało wiele przodujących kobiet miast i wsi.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczona została Józefa Białecka, przewodnicząca okręgu IV Zw. Zaw. Włókniarzy w Łodzi, od 1928 roku aktywny członek związku klasowego, uczestnik walk strajkowych włókniarzy łódzkich.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczone zostały: Anna Kuczmik — przodujący szlifierz huty „Bajldon", Krystyna Nadrowska — aktywistka społeczna, kierownik szkoły w gromadzie Górowychy, powiat Mława, Maria Fijałkowska — sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, Stefania Halicz — ofiarny lekarz - dentysta z lubackiego ośrodka zdrowia, pow. Kamienna Góra, oraz Halina Rudnicka, literatka, aktywna działaczka Ligi Kobiet.

Srebrne Krzyże Zasługi przyznane zostały 81 przodownicom pracy społecznej i zawodowej. Odznaczenie to otrzymały m. in.: Maria Janota — przewodnicząca komisji socjalno - ubezpieczeniowej Rady Zakładowej Kombinatu Nowa Huta, Apolonia Majmik — przodownica pracy, kierownik działu kontroli Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych w Warszawie, Wiktoria Sokołowska — przodująca chlewmistrzyni spółdzielni produkcyjnej Grudna Kępska, powiat Gorlice, Teresa Czekierda, małorolna chłopka z gromady Skołoszów, pow. Jarosław, inż. Irena Szymańska — pracownik Instytutu Naukowo - Badawczego Kolejnictwa i inne.

Spośród 123 kobiet odznaczonych Brązowym Krzyżem Zasługi znajdują się przodujące robotnice i chłopki, pracownice aparatu handlu, służby zdrowia i innych resortów naszej gospodarki. Wśród nich odznaczenie to otrzymała przodująca kierowniczka filii Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Lublińcu — Maria Leśniewicz, chłopka z gromady Stare Polaszki, gm. Stare Kiszewo, pow. Kościerzyna, Zofia Armatowska — wzorowa hodowczyni, aktywistka koła gospodyń wiejskich, Magdalena Koblic — spawacz huty „Kościuszko", Zofia Tomczyk — wzorowa położna szpitala dziecięcego w Łodzi i inne.

O rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

(Dokończenie z 1 str.)

spółdzielców i dopomóc im w rozwoju oświaty i życia kulturalnego na wsi; polepszyć warunki pracy kobiet — członkiń spółdzielń produkcyjnych i rozszerzyć opiekę nad dziećmi spółdzielców. Jednocześnie uchwała Rady Ministrów stawia przed spółdzielniami produkcyjnymi najważniejsze zadania na okres najbliższych lat.

Uchwała Rady Ministrów

Pomoc w rozwoju gospodarki zespołowej

Uchwała przewiduje przede wszystkim poważne zwiększenie pomocy kredytowej dla rozwijania gospodarstw zespołowych. Długoterminowe kredyty inwestycyjne wzrosną w roku bieżącym o 71% w porównaniu z rokiem ub. i osiągną sumę 461 mln. zł., przy czym 123 mln zł. z tej sumy zarezerwowano dla spółdzielni, które powstaną w tym roku. Dla nowopowstałych spółdzielni przewidziano również sumę 230 mln. kredytów. przeznaczonych na bieżące potrzeby gospodarcze.

Wszechstronną pomoc zapewnia uchwała Rady Ministrów spółdzielniom w rozwoju hodowli. Na ten cel przeznaczono znaczne kredyty, za które spółdzielnie będą mogły kupić w tym roku 31 tys. sztuk bydła, 14 tys. sztuk trzody, 22,5 tys. sztuk owiec i 2 tys. koni. Spółdzielnie korzystać będą z bezpłatnego leczenia inwentarza zespołowego, pokrywając jedynie koszty środków leczniczych, transportu i utrzymania zwierząt w lecznicach. Otrzymają one również większe ilości maszyn i urządzeń służących do podniesienia wydajności pracy w hodowli.

Poważnie rozwinięte zostanie budownictwo gospodarcze. Spółdzielniom udostępnione zostaną długoterminowe kredyty i zapewnione materiały budowlane na zbudowanie pomieszczeń dla 102 tys. sztuk bydła, 85,2 tys. sztuk trzody, 41.5 tys. sztuk owiec oraz na zbudowanie 1.000 studzien, 950 silosów, 394 spichrzy i 1.765 innych obiektów gospodarczych. W pracach budowlanych spółdzielniom przyjdą z pomocą w różnych formach odpowiednie ministerstwa i przedsiębiorstwa oraz POM-y.

W uspółdzielczonych gromadach przeprowadzona zostanie w roku bieżącym budowa nowych i renowacja istniejących urządzeń melioracyjnych na obszarze 38 tys. ha oraz pełne zagospodarowanie terenów pomelioracyjnych na obszarze 25 tys. ha. W 301 gromadach uspółdzielczonych przeprowadzi się elektryfikację, a w 173 spółdzielczych ośrodkach gospodarczych uzupełnienie elektryfikacji. Przyspieszona zostanie także uzupełniająca elektryfikacja zagród w uspółdzielczonych gromadach już zelektryfikowanych.

Uchwała zobowiązuje odpowiednie ministerstwa i urzędy do zorganizowania w powiatach o dużej ilości spółdzielń produkcyjnych, terenowych zakładów produkujących uprząż i wozy do wydzielenia odpowiednich ilości sprzętu transportowego dla sprzedaży większym spółdzielniom. do zwiększenia przydziału wozów ogumionych i platform oraz zapewnienia dostawy urządzeń, narzędzi i materiałów dla kuźni oraz materiałów kołodziejskich i rymarskich.

Pomoc Państwowych Ośrodków Maszynowych

Państwowe Ośrodki Maszynowe, które są głównym instrumentem pomocy państwa ludowego dla zespołowej gospodarki, powinny zapewnić techniczną obsługę spółdzielni produkcyjnych, wprowadzać do rolnictwa przodujące metody agrotechniczne i pomagać spółdzielniom w ich organizacyjnym, gospodarczym i politycznym umocnieniu.

Chociaż znaczną część swego dorobku zawdzięczają spółdzielnie Państwowym Ośrodkom Maszynowym, jednakże zbyt częste są wypadki, kiedy POM-y nie wywiązują się z zawartych ze spółdzielniami umów. Uchwała Rady Ministrów, podkreślając konieczność zmiany tego stanu rzeczy, precyzuje zadania i obowiązki POM-ów w rozwoju i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych oraz ustala środki, które pozwolą zwiększyć zakres pomocy POM-ów dla spółdzielni.

Aby POM-y mogły zapewnić spółdzielniom większą pomoc maszynową, uchwała przewiduje poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych w Ośrodkach Maszynowych, zorganizowanie w tym roku dalszych 60 POM-ów oraz poważne zwiększenie ilości traktorów i innych maszyn. Liczba traktorów wzrośnie w tym roku z 16.330 do 19.699 (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), w tym traktorów zaopatrzonych w komplety narzędzi do upraw międzyrzędowych — z 1.320 do 2.270. POM-y otrzymają także zwiększone ilości innych maszyn — przede wszystkim sadzarek, kombajnów zbożowych, snopowiązałek, kopaczek do ziemniaków, wyorywaczy do buraków, agregatów omłotowych i maszyn czyszczących.

W celu ulepszenia agro- i zootechnicznej obsługi spółdzielń produkcyjnych i zapewnienia szerszej pomocy specjalistów w podnoszeniu zespołowej gospodarki — zwiększona zostanie w 1954 r. liczba agronomów POM do 2.900. Do POM skieruje się również 200 zootechników. Oprócz tego 300 agronomów opłacanych z budżetu państwa przydzielonych zostanie do stałej i wyłącznej pracy w spółdzielniach posiadających ponad 500 ha użytków rolnych oraz w spółdzielniach, uznanych za gospodarstwa zarodowe, reprodukcyjne lub nasienne.

W celu okazania pomocy indywidualnie gospodarującym chłopom mało- i średniorolnym — zwłaszcza nie posiadającym koni i odpowiednich maszyn i narzędzi — uchwała zaleca POM-om, aby przez pracę wyjaśniającą przyczyniały się do powstania grup sąsiedzkiej uprawy. Dla obsłużenia tych grup POM-y zorganizują odpowiednie brygady traktorowe. Warunki ulgowe opłat za prace wykonane przez POM, jak też inne ulgi przyznawane grupom sąsiedzkiej uprawy winny torować drogę najprostszym formom współdziałania zespołowego chłopów mało- i średniorolnych, gospodarujących indywidualnie.

Pomoc PGR dla spółdzielń produkcyjnych

Jak stwierdza dalej uchwała, PGR — obok pomocy udzielanej spółdzielniom w dostarczaniu nasion kwalifikowanych i zarodowych zwierząt — powinny w miarę możności okazywać im pomoc w wielu innych dziedzinach. Gospodarstwa państwowe pomagać powinny spółdzielniom przede wszystkim w organizowaniu gospodarki zespołowej, we wprowadzaniu brygadowego systemu pracy, we wprowadzaniu racjonalnych metod agro- i zootechnicznych, w opracowaniu planów produkcyjnych.

PGR-y umożliwiać będą spółdzielniom korzystanie z warsztatów i kuźni PGR oraz pomagać będą w przeprowadzeniu remontów i napraw spółdzielczych maszyn i urządzeń rolniczych, we wprowadzeniu małej mechanizacji, udzielać będą pomocy fachowej przy projektowaniu i wykonywaniu budownictwa prowadzonego systemem gospodarczym. Pomoc PGR dla spółdzielni polegać będzie również na przekazywaniu przodujących doświadczeń oraz na szkoleniu masowym i upowszechnianiu wiedzy rolniczej w celu podnoszenia kwalifikacji członków spółdzielni.

Pomoc w szkoleniu kadr spółdzielczości produkcyjnej

Aby umożliwić podniesienie poziomu fachowego spółdzielcom zajmującym odpowiedzialne stanowiska w spółdzielni, Rada Ministrów postanowiła w uchwale rozszerzyć szkolenie kadr spółdzielczych. W roku bież. na kursach rocznych i półrocznych w Centr. Szk. POM i Sp. Produkc. przeszkolonych zostanie 400 przewodniczących spółdzielni na kursach kilkutygodniowych w ośrodkach wojewódzkich — 1500 przewodniczących, 1500 brygadzistów polowych, 1500 brygadzistów hodowlanych i 5 tys. księgowych, a w ośrodkach mechanizacji rolnictwa — 9230 traktorzystów POM, 1700 brygadzistów traktorowych i 150 kombajnerów. Przewodniczący i brygadziści spółdzielni będą mogli również szkolić się na specjalnych kursach korespondencyjnych.

Poza tym zorganizowane zostaną kursy szkoleniowe dla aktywu komitetów założycielskich.

Pomoc dla członków spółdzielń produkcyjnych

Rada Ministrów postanowiła w uchwale rozszerzyć pomoc dla chłopów - spółdzielców i ich rodzin, aby polepszyć warunki ich pracy, podnieść dobrobyt, zdrowotność i kulturę wsi, a szczególnie, aby polepszyć warunki pracy kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i otoczyć troskliwą opieką dzieci spółdzielców.

Uchwała zapewnia członkom spółdzielni produkcyjnych i członkom ich rodzin — korzystanie z bezpłatnej opieki ambulatoryjnej, usług pogotowia ratunkowego, bezpłatnego leczenia szpitalnego, bezpłatnej pomocy położniczej w izbach porodowych oraz u położnych gminnych, bezpłatnego leczenia w sanatoriach przeciwgruźliczych, prewentoriach i domach zdrowia dla dzieci. Kobiety — członkinie spółdzielń produkcyjnych, które wypracowują zgodną ze statutem spółdzielni ilość dniówek obrachunkowych otrzymują bezpłatnie wyprawki dla niemowląt.

W celu pobudzenia inicjatywy, podejmowanej przez spółdzielnie produkcyjne w dziedzinie rozwoju dziecińców, przedszkoli i żłobków państwo przyjdzie spółdzielniom w tej akcji z wszechstronną pomocą. W wyniku tej pomocy liczba miejsc w żłobkach spółdzielni produkcyjnych powinna zwiększyć się z 4.400 do 7.000, sieć dziecińców objąć w 1954 r. 50 tys. dzieci, zaś liczba dzieci w przedszkolach osiągnąć ok. 54 tys.

Uchwała Rady Ministrów zwalnia od wszystkich dostaw obowiązkowych i podatku gruntowego z działki przyzagrodowej członków spółdzielni produkcyjnych, którzy mają powyżej — mężczyźni 65 lat i kobiety 60 lat, jeżeli w ich gospodarstwie przyzagrodowym nie ma członków rodziny w wieku ponad 14 lat, zdolnych do pracy. Jednocześnie uchwała zaleca zarządom spółdzielń produkcyjnych otoczenie troskliwą opieką niezdolnych do pracy członków spółdzielni, w oparciu o fundusz społeczny wydzielany corocznie uchwałą ogólnego zebrania członków.

Poważna pomoc państwa skierowana będzie na rozwój urządzeń kulturalnych w spółdzielniach. Rozszerzona zostanie sieć świetlic i bibliotek w gromadach uspółdzielczonych, tak aby w ciągu najbliższych dwóch lat każda gromada, w której znajduje się spółdzielnia, posiadała odpowiednio wyposażone: świetlicę i punkt biblioteczny. Koszty związane z utrzymaniem świetlic i opłacaniem personelu pokrywane będą przez państwo.

Jednocześnie uchwała zobowiązuje odpowiednie ministerstwa i urzędy, aby zapewniły lepsze obsługiwanie gromad uspółdzielczonych przez kina, aby w 1954 r. zradiofonizowały 300 spółdzielń i utworzyły radiowęzły w 200 większych spółdzielniach.

Ważną formą pomocy państwa dla członków spółdzielni są przewidziane uchwałą kredyty na budowę i remont budynków i na zakup bydła, a także — umorzenie zadłużeń członków spółdzielni wobec Państwowego Funduszu Ziemi, oraz innych zadłużeń z tytułu państwowej pomocy produkcyjnej w latach 1944 — 1949. Członkowie spółdzielni będą także mogli bezpłatnie korzystać ze szczepienia zwierząt, utrzymywanych w gospodarstwach przyzagrodowych.

Zadania prezydiów rad narodowych

Prezydia powiatowych rad narodowych — stwierdza w dalszym ciągu uchwała — są bezpośrednio odpowiedzialne za stan gospodarczy, organizacyjny i polityczny spółdzielni produkcyjnych i za stały ich rozwój. Zadaniem prezydiów PRN jest kontrola i koordynacja działalności organizacji i instytucji powołanych do pomocy spółdzielniom produkcyjnym. Akcentując te obowiązki rad narodowych, uchwała Rady Ministrów szczegółowo omawia formy pomocy i opieki dla spółdzielni produkcyjnych w zakresie planowania i realizacji planów gospodarczych, pomocy fachowej, podziału dochodu, pełnego wprowadzenia w życie zasad statutu, opieki nad kadrami spółdzielni, rozwijania życia kulturalno - oświatowego itp.

Podstawowe zadania spółdzielń produkcyjnych

W oparciu o rozszerzoną pomoc państwa i przez pełną mobilizację rezerw zespołowej gospodarki, spółdzielnie produkcyjne mogą i powinny w okresie najbliższych dwóch lat wszechstronnie rozwinąć i znacznie podnieść swą produkcję rolną, zwiększyć produkcję towarową i podnieść zamożność swych członków.

Rada Ministrów stawia spółdzielniom produkcyjnym konkretne zalecenia, wskazuje sposoby i środki dalszego szybkiego umocnienia i rozwoju gospodarstw zespołowych. W dziedzinie produkcji roślinnej Rada Ministrów zaleca spółdzielniom, aby dalej doskonaliły uprawę zbóż i podnosiły ich plony, aby zwiększały obszar uprawy roślin pastewnych, przemysłowych, ziemniaków i warzyw. Obszar uprawy ziemniaków powinien osiągnąć w najbliższych latach 14 — 17% obszaru gruntów ornych, buraków cukrowych powinien w roku bieżącym osiągnąć 49 tys. ha, oleistych — 32 tys. ha, a tytoniu 800 ha, tzn. 2,6 raza więcej niż w roku ub.

W celu podniesienia plonów, uchwała zaleca spółdzielniom i zobowiązuje służbę rolną prezydiów rad narodowych i POM do rozpowszechnienia nowoczesnych, racjonalnych zabiegów agrotechnicznych — siewu krzyżowego, kwadratowo - gniazdowego systemu sadzenia ziemników i warzyw, wysiewu superfosfatu granulowanego, orki z przedpłużkiem i pogłębiaczem itp.

Aby podnieść wydajność łąk i pastwisk, spółdzielnie powinny zapewnić wczesny zbiór siana oraz przeprowadzić suszenie na kozłach i rusztowaniach, wprowadzić jako zasadę kwaterowy wypas bydła, przeprowadzić w roku bieżącym nawożenie i pielęgnację łąk i pastwisk oraz znacznie rozszerzyć wapnowanie zakwaszonych łąk i pastwisk.

Dla poprawienia jakości nasion siewnych i dla zapewnienia samowystarczalności pod względem zaopatrzenia w nasiona a zwłaszcza roślin motylkowych i poplonowych, każda spółdzielnia przeznaczyć powinna 10 — 20% obszaru zasiewu każdej kultury na pola nasienne, a zbiory z pól nasiennych przeznaczyć wyłącznie na materiał siewny na rok następny i na rezerwowy fundusz siewny.

Poważne zadania wysuwa uchwała Rady Ministrów w rozwoju hodowli zespołowej, która jest podstawowym warunkiem wszechstronnego rozwoju produkcji i wzrostu dochodowości w gospodarce spółdzielczej. Zadania te polegają przede wszystkim na tym, aby każda spółdzielnia — od pierwszego roku wspólnej gospodarki — prowadziła zespołową hodowlę bydła i trzody, a w następnych latach, zależnie od warunków — także hodowlę owiec i drobiu. Poważnie powinno wzrosnąć pogłowie inwentarza zespołowego.

Znaczne zadania, stojące przed spółdzielniami, zwłaszcza w zakresie rozwoju zespołowej hodowli, wymagają wzmożonych wysiłków w dziedzinie budownictwa pomieszczeń inwentarskich, spichrzy, szop, stodół itp. Podejmując prace w tej dziedzinie należy — jak wskazuje uchwała — w pełni wykorzystać istniejące budynki, podejmować budowę typowych, tanich budynków z zastosowaniem miejscowych materiałów budowlanych oraz wykonywać roboty w jak największym stopniu siłami własnymi.

Spółdzielnie produkcyjne — stwierdza dalej uchwała — nawiązują coraz szersze stosunki z indywidualnymi gospodarstwami mało i średniorolnych chłopów, pomagając im w podnoszeniu produkcji oraz w obronie przed wyzyskiem kułaków i spekulantów. Różnorodne formy pomocy spółdzielń dla indywidualnych chłopów pracujących należy — jak stwierdza uchwała — jeszcze szerzej stosować. Spółdzielnie mają obowiązek m. in. rozwijać sąsiedzką wymianę dla indywidualnych gospodarstw kwalifikowanego materiału siewnego na ziarno konsumcyjne, zwiększyć zaopatrzenie chłopów mało i średniorolnych w materiał hodowlany oraz dążyć do utworzenia w każdej spółdzielni produkcyjnej punktu kopulacyjnego, z którego będą mogły korzystać za ustaloną opłatą także okoliczne indywidualne gospodarstwa.

W dalszym ciągu uchwała Rady Ministrów apeluje do członków i zarządów spółdzielni produkcyjnych, aby uczyniły swoje spółdzielnie wzorem zachęcającym do pójścia w ich ślady chłopów małorolnych i średniorolnych w okolicy, a przede wszystkim, aby zachęciły do zespołowej gospodarki wszystkich pracujących chłopów swej gromady. Spółdzielcy winni pilnie strzec przepisów statutu, a przede wszystkim dbać o wniesienie wkładów, o rzetelną pracę we wspólnym gospodarstwie, o poszanowanie wspólnego dobra.

Tępić trzeba wypadki kumoterstwa i nadużyć oraz usuwać kułaków i spekulantów w wypadku, gdy tacy przedostali się do spółdzielni, aby jej szkodzić. Chłopi - spółdzielcy winni wykorzystać swe prawo kontrolowania gospodarki spółdzielczej i rozwijać zgodnie ze statutem swój samorząd spółdzielczy, dbać o zgodne i kulturalne życie na terenie spółdzielni. Każda spółdzielnia winna wykazać szczególną dbałość o młodzież, stwarzając jej przy pomocy państwa możność nauki i kulturalnej rozrywki, zachęcając do zdobywania kwalifikacji niezbędnych w gospodarce spółdzielczej. Spółdzielnia produkcyjna winna dbać o ulżenie matkom w ich trudzie codziennym, organizując opiekę nad dziećmi zwłaszcza w czasie, gdy matki zajęte są pracą w gospodarce spółdzielczej.

W walce o rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej

W końcowej części uchwała Rady Ministrów omawia doniosłe zadania Rady Spółdzielczości Produkcyjnej w umocnieniu i rozwoju istniejących oraz w powstawaniu nowych spółdzielni. Uchwała wskazuje także na wielkie obowiązki, jakie przypadają w rozwoju ruchu spółdzielczego organom władzy ludowej.

Prezydia rad narodowych — stwierdza uchwała — winny czuwać nad ścisłym przestrzeganiem zasady dobrowolności przy zakładaniu spółdzielń produkcyjnych, przy wymianie gruntów między powstającą spółdzielnią a indywidualnymi gospodarstwami, zapewnić uwzględnienie obopólnych interesów w duchu wzajemnego porozumienia. Nie wolno dopuszczać do tworzenia spółdzielni fikcyjnych, złożonych z osób nie zajmujących się zawodowo rolnictwem.

Dotychczasowe osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych wskazują na olbrzymie możliwości dalszego szybkiego wzrostu produkcji rolnej polskiego chłopa. W oparciu o zespołową gospodarkę, mechanizację i postępowe metody agro i zootechniczne można zapewnić szybki i trwały rozwój rolnictwa, podnieść zamożność i kulturę wsi.

Chłopi - spółdzielcy — głosi w zakończeniu uchwała Rady Ministrów — idą w pierwszych szeregach pracującego chłopstwa, które w sojuszu z klasą robotniczą i pod jej kierownictwem podjęło walkę o realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR, o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi. Rosnące zainteresowanie pracujących chłopów dla zespołowej gospodarki wymaga znacznego usprawnienia pracy wszystkich ogniw władzy ludowej, które winny rozwinąć szeroką działalność organizacyjną i propagandową dla realizacji postanowień uchwały.

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd PZPR

O usprawnienie szkolenia kadr dla spółdzielń produkcyjnych

Szkolenie kierowniczych kadr ze spółdzielni produkcyjnych ma zasadnicze znaczenie dla umocnienia gospodarki ze spółowej na wsi i jej dalszego rozwoju, dla wykonania zadań IX Plenum w dziedzinie podniesienia rolnictwa. Nie ulega wątpliwości, że obok praktyki, obok dużej ofiarności w pracy przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, potrzebne jest im takie przygotowanie, by mogli oni właściwie planować i organizować pracę. Bez dobrze przygotowanych oborowych, chlewmistrzów, brygadierów hodowlanych, bez przyswojenia sobie przez nich podstawowych zasad nowoczesnej zootechniki trudno mówić również o wydatnym podniesieniu hodowli.

Szkolenie kierowniczych kadr ze spółdzielni produkcyjnych posiada więc ogromne znaczenie i sprawą tą powinny na codzień zajmować się nasze POM-y i rady narodowe. W naszym województwie pod tym względem jest niestety niedobrze. A o to fakty:

Kurs brygadierów polowych w Ośrodku Szkolenia Kadr Spółdzielczości w Koszalinie miał się rozpocząć w dniu 25 lutego i trwać do 18 marca. Tymczasem do dnia 3 b. m. na kurs ten, zamiast 40 przyjechało tylko 4 spółdzielców. Na podobnym kursie, organizowanym w okresie 7 — 27 stycznia w Złotowie, wzięło udział zamiast 40 tylko 8 członków spółdzielni produkcyjnych. Podobny los spotkał i poprzedni kurs w Koszalinie, zorganizowany w okresie od 1 do 28 lutego.

W roku ubiegłym planowaliśmy przeszkolić ogółem 979 członków spółdzielni produkcyjnych na kursach dla przewodniczących, księgowych, oborowych, chlewmistrzów itd. Przeszkoliliśmy zaś tylko 612 przy czym na zaplanowana liczbę 200 oborowych i chlewmistrzów kurs ukończyło tylko 47, na kursy dla przewodniczących zamiast 150, przybyło tylko 78 spółdzielców, na kursy dla brygadierów polowych zamiast 160 — tylko 76

Czy znaczy to, że członkowie spółdzielni produkcyjnych nie chcą się uczyć? Nie, tego powiedzieć nie można. Ogromna większość spółdzielców chce zdobywać wiedzę, ale szwankuje werbunek na kursy. Bezpośrednią winę za ten stan rzeczy ponoszą POM-y i prezydia PRN.

Mimo, że POM-y i PRN-y otrzymują plany szkolenia, sporządzone przez Prezydium Woj. RN, uwzględniające ilość osób i rodzaje poszczególnych kursów, to w większości powiatów naszego województwa spółdzielców mających jechać na kurs zawiadamia się o tym dosłownie w ostatniej chwili przed rozpoczęciem szkolenia, a często nawet już w czasie trwania kursu. Odrywa się często ludzi bezpośrednio od pracy, nie bierze się pod uwagę, czy ogół członków spółdzielni wybrał zastępcę, nie rzadkie są wypadki doboru nieodpowiednich kandydatów, bardzo rzadko jadą oni szkolić się na podstawie uchwały ogólnego zebrania.

Rzecz jasna, że tego rodzaju błędnej praktyce trzeba położyć kres. Prezydia PRN i POM-y muszą poczuć większą odpowiedzialność za sprawy szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej. Wydaje się bardzo celowe, aby spółdzielnie w swych rocznych planach finansowo - gospodarczych ustalały kogo i w jakiej specjalności chcą szkolić, aby kandydatury te były zatwierdzane przez ogólne zebrania, ustalany był sposób wynagrodzenia w dniówkach obrachunkowych dla kandydata w okresie kiedy przebywa na kursie, jego zastępstwo itd.

Planowanie oddolne mieć będzie i inne poważne znaczenie — powiąże nas bardziej z terenem, wskaże jakiego rodzaju kursy są w danym okresie najbardziej potrzebne, wyeliminuje nie zawsze słuszne odgórne planowanie w tej dziedzinie.

Drugim, ważnym brakiem w dziedzinie szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie jest niepokojący objaw, że zaledwie 40 — 50 proc. przeszkolonych przewodniczących, oborowych, brygadierów hodowlanych itd. rzeczywiście spełnia te funkcje w spółdzielniach produkcyjnych. Szczególnie źle jest pod tym względem jeśli chodzi o przewodniczących spółdzielni. Częste zmiany zarządów powodują, że co roku stajemy przed koniecznością przeszkolenia kilkuset przewodniczących w tych spółdzielniach, z których spółdzielcy byli szkoleni już na takich kursach. Świadczy to o tym, że nie otaczamy należytą opieką przeszkolonych kadr, a więc nasze POM-y i rady narodowe i w tej dziedzinie poważnie muszą usprawnić swą pracę.

OSKSP ma w zasadzie obowiązek utrzymywania ciągłego kontaktu z ludźmi, których przeszkolił, obowiązek pomagania im w pracy, doszkalania itd. W praktyce żadnych możliwości w tej dziedzinie jednak nie mamy, tak samo jak w dziedzinie werbunku na kursy. Szczupły aparat Ośrodka z ledwością wystarcza dla obsłużenia zorganizowanych kursów. Nie mamy dostatecznego kontaktu z terenem, nie wiemy jak pracują ludzie, których przeszkoliliśmy, czy nasze metody szkoleniowe, programy nauczania itd., są właściwie sporządzone. A bez tego trudno mówić przecież o stałym ulepszaniu pracy w dziedzinie szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej.

Aby zwalczyć błędy ujawniające się w szkoleniu kierowniczych kadr dla spółdzielni produkcyjnych wydaje się celowe zwiększenie roli OSKSP tak w samym werbunku kandydatów na kursy jak i w sprawowaniu nad nimi opieki. Jak można tę sprawę rozwiązać? Najbardziej słusznym byłoby większe związanie z ośrodkiem aparatu instruktorskiego POM. W każdym POM-ie możnaby sprawy szkolenia kadr dla spółdzielni produkcyjnych powierzyć przygotowanemu do tego pracownikowi np. instruktorowi wydziału politycznego, który by zarazem utrzymywał ścisły kontakt z Ośrodkiem. Do jego zadań należałby werbunek na kursy oraz sprawowanie opieki nad przeszkolonymi spółdzielcami, organizowanie szkolenia dokształcającego itd. Dotychczasową współpracę OSKSP z Ekspozyturą Okręgową POM w Koszalinie nie gwarantuje bowiem wykonania zadań w tej dziedzinie. Potrzebne jest ścisłe powiązanie z terenem.

EDWARD PIETKUN

kierownik Ośrodka Szkolenia Kadr Spółdz. Produkcyjnych w Koszalinie

Robotnice Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego stają na wartach zjazdowych

Coraz więcej napływa meldunków o zaciąganiu przez załogi zakładów pracy wart produkcyjnych na cześć II Zjazdu partii. W Sianowskich Zakładach Przemysłu Zapałczanego grupa przodujących robotnic ze wszystkich prawie działów postanowiła zaciągnięciem wart uczcić zarówno zbliżający się II Zjazd PZPR, jak i Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Pierwszy czerwony proporczyk z napisem „Warta Pracy na cześć II Zjazdu" zawisł nad roboczym stanowiskiem Eugenii Kozłowskiej z działu ładownic, która zobowiązała się wykonywać 117 proc. normy. Za jej przykładem Janina Cieślak z tego samego działu zobowiązała się wykonywać 114 procent normy.

W dziale etykietówek Maria Patykówna i Cecylia Kiżyńska, które wykonały już swe zobowiązania przedzjazdowe, zobowiązały się wykonywać obecnie 120 procent normy.

W dziale automatów zespół Kazimiery Szczerbiak i Marii Froni stanął na wartach przedzjazdowych, postanawiając osiągnąć 110 proc. normy. Nie pozostał również w tyle dział wirowni, gdzie tow. Tadeusz Piotrowski i 4 pracownice postanowili wyrabiać 130 proc. normy.

Prócz zwiększenia wydajności pracy wszystkie pracownice zaciągające warty przedzjazdowe, postanowiły wzmóc troskę o jakość i wypuszczać produkcję bez braków. Jest to sprawa równie ważna, jak zwiększenie wydajności.

Przykład przodujących pracownic zelektryzował całą załogę. Z każdą godziną przybywa czerwonych proporców na stanowiskach roboczych.

Kobiety pracujące Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego wzywają wszystkie kobiety woj. koszalińskiego do zaciągania wart przedzjazdowych, aby w ten sposób godnie przywitać wielkie wydarzenie w życiu naszego narodu — II Zjazd partii oraz dzień 8 marca — święto kobiet całego świata.

Wiosna II Zjazdu — wiosną wzorowego siewu

Jakość remontów — „na piątkę"

Pierwsze wrażenie bywa zwykle najsilniejsze. Dlatego też widok służących POM-owi Komnino zapomieszczenie drewnianych, starych szop, brak większego ruchu nasunął mimo woli wątpliwość, czy meldunek o pełnej gotowości POM-u do wiosennej kampanii siewnej nie jest przesadzony?

Kiedy więc tow. Stanisław Hawrysz — agronom pełniący obecnie obowiązki dyrektora — zaczął oprowadzać nas po szopach, każdą maszynę oglądaliśmy szczegółowo, chcąc sprawdzić, jak jest wyremontowana.

„Hala traktorów" mieści się w osobnym, szczególnie zabezpieczonym pomieszczeniu. Ustawione szeregiem ciągniki są starannie oczyszczone, każda część wysmarowana oliwą dla ochrony przed wilgocią. Wszystkie ciągniki stoją na specjalnych podpórkach, chroniących opony przed zniszczeniem, wszystkie zaopatrzone są w akumulatory i światła umożliwiające orkę w nocy.

— Z tymi światłami i akumulatorami — opowiada starszy mechanik tow. Łukasz Kudzyk — mieliśmy największe kłopoty. Wiele naszych traktorów wymagających generalnego remontu przesłaliśmy do słupskiego TOR-u. Tam z remontami nie było najlepiej. Nie dotrzymywali terminu, zła była jakość remontów. Zwiększyliśmy kontrolę przy odbiorze oraz wysłaliśmy do TOR-u naszą brygadę mechaników i traktorzystów, aby tam pomagali w remontach, kontrolowali ich przebieg i jakość. Od tego czasu znacznie się poprawiło, ale nie mogliśmy dobić się tego, by wszędzie założono akumulatory i światło.

— Nie mamy akumulatorów ani innych części — mówili nam w TOR-ze — zresztą traktory mogą pracować i bez tego.

Dopiero nasz zaopatrzeniowiec dostał akumulatory i części instalacji. Postawiliśmy na swoim. Ale czy nie mógł tego załatwić sam TOR?

Oglądaliśmy dalej. Nie tylko traktory były tak starannie przygotowane i zabezpieczone. Równymi szeregami, ponaprawiane, oczyszczone i naoliwione, stały pługi, siewniki, brony, kultywatory i inne maszyny. Aby zabezpieczyć przed wilgotną ziemią — gdyż w szopach nie ma podłogi, każdą maszynę ustawiono na deskach. Tow. Hawrysz sprawdzał urządzenia maszyn. Działały bez zarzutu. Nie zapomniano o rzeczach pozornie drobniejszych, a bardzo ważnych. Przy każdym pługu zawieszono na drucie komplet zapasowych lemieszy. Tak samo przygotowano brony, wały itp. Załoga uczyniła wszystko, aby w trudnych warunkach zabezpieczyć maszyny przed wpływami atmosferycznymi.

A jakość remontów ocenić można „na piątkę".

Czemu zawdzięcza załoga POM Komnino ten poważny sukces? Odpowiedzi na to — zadawane wielu pracownikom — pytanie, były różne. Bo przecież na każde zwycięstwo składa się wiele różnorodnych przyczyn.

— Do pracy przystąpiliśmy już wczesną jesienią. Pościągaliśmy do POM-u wszystkie maszyny, obejrzeliśmy dokładnie, a następnie opracowaliśmy plan remontów z terminem ukończenia do 20 lutego. Potem, dzięki zobowiązaniom, termin ten znacznie skróciliśmy...

— Inne ośrodki borykają się z brakiem części. My o częściach pomyśleliśmy już jesienią. Stwierdziliśmy, ile i jakich części nam potrzeba. Te, których nie można było dostać, zamówiliśmy w jednej ze słupskich fabryk. Inne dorabialiśmy sami. W ostatnim okresie wiele pomogły nam Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego. Objęły one nad naszym POM-em szefostwo. Dzięki temu remonty poszły u nas dobrze i szybko.

— Właściwą jakość remontów zapewniła nam ścisła kontrola zarówno w trakcie przeprowadzanych remontów jak i przy odbiorze maszyn oraz wprowadzenie listów gwarancyjnych na wszystkie maszyny.

Wszystko to usprawniało przebieg remontów, przyczyniało się do lepszego i szybszego przygotowania maszyn. Ale do tego dołączyć trzeba czynnik najpoważniejszy — ten, który w całym POM — wśród wszystkich pracowników — od dyrektora aż do mechanika i traktorzysty wytworzył atmosferę ofiarności i zapału w pracy, który dla wszystkich uczynił ze sprawy przygotowania kampanii siewnej — sprawę najbliższą, osobistą. O sukcesie POM-u Komnino zadecydowała poważna mobilizacja polityczna całej załogi.

Kiedy po IX Plenum organizacja partyjna zapoznała się z tezami na II Zjazd partii, towarzysze z POM Komnino zrozumieli, że dobre przygotowanie wiosennej kampanii siewnej będzie z ich strony pierwszym krokiem na drodze realizacji nowych zadań. Agitatorzy aktywiści partyjni mówili o tym pozostałym pracownikom.— Wkrótce cała załoga rozumiała jak poważne stoją przed nią zadania.

Dla uczczenia II Zjazdu partii podjęto liczne zobowiązania pozwalające skrócić czas remontów, postanowiono wprowadzić listy gwarancyjne na każdą wyremontowaną maszynę. Następnie w codziennej, wydajnej pracy wprowadzono zobowiązania w czyn.

Kowal Michał Drozd pracujący przy małej, ręcznej kuźni polowej — wykonywał stale 145 proc. normy.

163 proc. normy wykonywał Leopold Starosta, brygadzista bryg. „Zetorów". Rozmontowywał, kontrolował i poprawiał każdą najdrobniejszą część ciągnika.

Monter Marian Zgrzebnicki wykonywał stale 192 proc. normy. Po zrealizowaniu swego zobowiązania złożył podanie o przyjęcie go do partii.

Za przykładem tych najlepszych szła cała załoga, rozumiejąc coraz lepiej, że wiosna II Zjazdu winna być wiosną wzorowego siewu.

Dzięki temu POM Komnino jako pierwszy w naszym województwie ukończył remonty zimowe. Dzięki temu już wkrótce, traktory i maszyny POM-u wyjadą na pola spółdzielcze i chłopów indywidualnych, aby zwycięsko przeprowadzić pierwszą w tym roku, decydującą walkę o urodzaj, o to, by wszystkim w naszej ojczyźnie żyło się lepiej i dostatniej.

L. GNOT

Z problemów rybołówstwa morskiego (I)

Źródła strat i podstawy rentowności

Każde przedsiębiorstwo winno traktować swoje koszty jako najlepszy sprawdzian pracy i na podstawie ich analizy doskonalić swoją działalność. Niestety, w rybołówstwie było dotychczas pod tym względem bardzo źle, a niefrasobliwy stosunek do kosztów własnych rodził niebezpieczne tendencje do wykonania planów połowowych „za wszelką cenę", jak to miało miejsce w ubiegłym roku w „Korabiu". Kierując wszystkie siły na front walki o plan, towarzysze z „Korabia" zapomnieli o tak ważnym obowiązku, jak walka o obniżkę kosztów własnych. Przyjęte przez IX Plenum tezy podkreślają ogromną wagę tego problemu:

„Obniżka kosztów własnych jest nieodzownym warunkiem poprawy poziomu materialnego mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej...

Walka o pełne wykonanie planów w dziedzinie kosztów własnych musi odbywać się na podstawie wzrostu wydajności pracy i pogłębiania systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej. Wyrazić się to winno w zaostrzeniu walki z wszelkiego rodzaju przerostami w zatrudnieniu, w bezwzględnej walce z przejawami marnotrawstwa materiałów, w osiągnięciu znacznego zniżenia norm zużycia, w eliminowaniu brakoróbstwa, w likwidowaniu nierentowności przedsiębiorstw i w ścisłym przestrzeganiu wykonywania planów obniżki kosztów i planów finansowych".

Uchwały IX Plenum KC PZPR zmierzają do stworzenia niezbędnych warunków dla szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Przewidują one odpowiedni wzrost produkcji rolnej i produkcji przemysłowej artykułów konsumcyjnych, w tym o 10 proc. w rybołówstwie. Pamiętając o tym należy jednocześnie zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie kosztów własnych w rybołówstwie, gdyż nie było tu dotychczas atmosfery walki o oszczędność.

Wszyscy rybacy winni zrozumieć, że im mniejsze są koszty własne połowów, im mniejszy jest cykl manipulacji ryba, im mniej żywej pracy ludzkiej, surowców, energii zużywamy na każdy kilogram złowionej ryby — tym więcej dóbr materialnych przy tych samych nakładach mogą oddać do wspólnej puli produktów wytworzonych przez całe społeczeństwo.

Obniżając koszty własne, gromadzimy więcej środków materialnych, co umożliwia nam m. in. urzeczywistnienie zadań wytkniętych przez IX Plenum. Dlatego też dla realizacji uchwał IX Plenum tak ogromne znaczenie ma wytrwała walka o obniżenie kosztów własnych produkcji, o przestrzeganie systemu oszczędnościowego w całej naszej gospodarce narodowej.

Przypatrzmy się tak wyglądała walka o obniżkę kosztów własnych w naszym rybołówstwie w ubiegłym roku. W pracy za trzy kwartały „Korab" i „Kuter" wywiązały się na ogół ze swych planowych zadań, natomiast kołobrzeska „Barka" w bilansie za ten sam okres czasu wykazała poważne straty.

Skąd biorą się w „Barce" poważne straty zamiast planowanego zysku?

Odpowiedź na to pytanie wymaga szczegółowego omówienia działalności poszczególnych przedsiębiorstw w pewnym okresie czasu. Postaramy się zrobić to w cyklu artykułów poświęconych zagadnieniu kosztów własnych państwowych przedsiębiorstw połowowych.

Ogólnie można stwierdzić, że o wyniku tym zadecydowało niewykonanie planów połowowych, w związku z czym gwałtownie podskoczyły nakłady na każdy kilogram złowionej ryby. I tak np. kołobrzeska „Barka" pracując na najwyższych kosztach w rybołówstwie kutrowym, przekroczyła je jeszcze o 70 groszy na kg złowionej ryby.

Również „Korab" przekroczył o 33 grosze planowane nakłady na 1 kg ryby, przy czym wartość kg złowionej ryby była niższa od planowanej.

Tych kilka wybranych przykładów wskazuje, gdzie kryją się poważne sumy podwyższające koszty własne.

Są to wyniki za pierwsze trzy kwartały ubiegłego roku. Już od października większość przedsiębiorstw wykazała poważną dochodowość, a odłowieniem 1.754 dodatkowych ton ryby w IV kwartale rybacy poważnie nadrobili powstałe w pierwszym półroczu braki.

Powiedzieliśmy, że straty powstały w pierwszym półroczu, a więc w okresie, kiedy za wyjątkiem „Korabia" żadne z przedsiębiorstw nie wykonało planu. W następnych miesiącach widzimy poprawę. W drugim półroczu „Barka" na ogół wykonywała plany, to też można było zauważyć większą rentowność. Dlatego też podstawowy wniosek z tych cyfr brzmi: pełne wykonanie planu jest gwarancją osiągnięcia rentowności, co z kolei jest punktem wyjścia do planowej walki o konkretną obniżkę kosztów własnych.

Należy również przestrzegać realizacji planu asortymentowego, który ma poważny wpływ na wykonanie planu pod względem wartościowym. Plan we wszystkich wskaźnikach musi być traktowany jako prawo niezłomne. W bieżącym roku większość przedsiębiorstw od pierwszych dni przystąpiła do uporczywej walki o plan. W lutym „Korab" wykonał go w 120.5 proc., „Barka" w 116.1 proc., „Kuter" w 101.2 proc. Zadanie polega na tym, by atmosferę Czynu Przedzjazdowego i uda z pierwszych najtrudniejszych dni trwały przez cały rok.

(W. Ł.)

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Zajęcia odbędą się we wtorek dnia 9 bm.

DLA ROKU WSTĘPNEGO

Od godz. 15 — 17 wykład z historii Polskiego Ruchu Robotniczego „Pierwsza wojna imperialistyczna na ziemiach polskich".

Od godz. 17 — 19 seminarium z historii KPZR — „Zakończenie budownictwa społeczeństwa socjalistycznego — Konstytucja Związku Radzieckiego".

DLA ROKU I-SZEGO

Od godz. 15 — 17 seminarium z ekonomii politycznej „Przeciętny zysk i cena produkcji".

Od godz. 17 — 19 wykład z historii KPZR „Okres interwencji".

Od godz. 19 — 21 wykład z historii Polski — „Powstanie Styczniowe".

W środę 10 bm., przez cały dzień kolokwium z historii KPZR dla tych, którzy drugiego kolokwium jeszcze nie zdali.

Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Dziś tj. 8 bm. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie o godz. 18-tej odbędzie się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Akademię organizuje Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet.

Wstęp za zaproszeniami.

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — nieczynne.

„Młoda Gwardia"—Rokossowo — nieczynne.

SŁUPSK — „Polonia" — „Moskwa — Symferopol". Seanse godz. 16, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława" — „Mistrz uzbeckiego tańca". Seans godz. 19.

DARŁOWO — „Bajka" — „Radziecki Kazachstan". Seans godz. 19.

USTKA — „Delfin" — „Radziecka Łotwa". Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

W zespole PGR Nacław szkolą się nowi brygadziści hodowlani

W zespole PGR Nacław powiat Sławno w każdą środę odbywa się szkolenie hodowlane, które prowadzi starszy zootechnik ob. Antoni Ciepłuch. Na szkoleniu tym brygadziści poznają nowe metody hodowli, dzielą się swymi doświadczeniami.

Szkolenie to przyczyniło się już do szeregu osiągnięć gospodarczych. Np. w styczniu br. przeciętna wydajność krów zwiększyła się, w stosunku do stycznia 1953 roku, o 37 procent, a odstawa mleka wzrosła o 55 procent.

W trosce o pełne wykorzystanie bazy, aparat zootechniczny zespołu Nacław, przy współudziale dojarek, sporządził w oparciu o wydajność mleczną krów w roku 1953 tabele norm paszowych na rok 1954 dla każdej krowy oddzielnie.

W zespole tym rozwija się też poważnie hodowla. I tak: w tuczarni świń gospodarstwa Ratajki — średni przyrost wagi — zamiast zaplanowanych 300 g dziennie — osiągnął w styczniu br. 500 g — dzięki czemu gospodarstwo odstawę tuczników wykonało w styczniu w 200 proc. Liczby te świadczą o szybkim wzroście produkcji.

W obecnym okresie pracownicy hodowlani zespołu PGR Nacław starają się, aby przez odpowiedni dobór karmy zapewnić inwentarzowi żywemu należyte warunki.

W celu zabezpieczenia bazy paszowej zasiano w ub. roku większą ilość mieszanek ozimych oraz przygotowano narzędzia do pielęgnacji łąk i pastwisk. Między innymi przygotowano też kozły do suszenia siana, których zastosowanie skróci czas suszenia, a tym samym podniesie wartość odżywczą zebranej paszy.

Obok tych poważnych osiągnięć są też w zespole PGR Nacław braki.

Przede wszystkim należy wzmóc kontrolę nad wydawaniem paszy. W ostatnim okresie odczuwa się również brak słomy na ściółkę i to powoduje padnięcia trzody. Należy więc jak najszybciej zadbać o zabezpieczenie zespołu Nacław w większą ilość ściółki.

T. GRZECH

KSIĄŻKA Twój PRZYJACIEL!

Jorge Amado. „Podziemia wolności". Tom I i II. Przekład Małgorzaty Holyńskiej i Eugeniusza Grudy. „Czytelnik", 1953. Str. 627, 379. Cena 41 zł.

Najnowsza książka Amado, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, jest pierwszą częścią trzytomowego cyklu pt. „Kamienny mur". W cyklu tym Amado obrazuje walkę ludu brazylijskiego pod kierownictwem klasy robotniczej od 1937 aż po dzień dzisiejszy. Powieść „Podziemia wolności" opisuje okres od 1937 roku do 1940. Następna część „Patrioci", obejmuje lata 1941 — 45. Część trzecia cyklu, o nieustalonym jeszcze tytule ukaże walkę w dobie obecnej.

Danuta Bieńkowska. „Rumunia od Trajana do demokracji ludowej". „Czytelnik", 1953. Str. 205, 3 nlb. Cena zł 7.

Książka zawiera zarys dziejów Rumunii ze szczegółowym uwzględnieniem rozwoju kulturalnego i politycznego. W oparciu o bogaty materiał rzeczowy i dokumentacyjny autorka zapoznaje czytelnika również z przeobrażeniami kraju po wyzwoleniu, wykazując osiągnięcia Rumuńskiej Republiki Ludowej we wszystkich dziedzinach życia.

Nagrody w konkursie gazetek ściennych SKO

W dniach od 17 do 21 lutego br. Komitet Upowszechnienia Oszczędności przy Prezydium Woj. RN w Koszalinie zorganizował konkurs gazetek ściennych Szkolnych Kas Oszczędnościowych. W konkursie tym wzięło udział 50 szkół. Gazetki obrazowały osiągnięcia kółek przyrodniczych i hodowlanych oraz osiągnięcia w zbiórce makulatury.

Dla wyróżniających się szkół przyznano następujące nagrody: dla Liceum Pedagogicznego w Bytowie—rower; Szkoły Podstawowej w Kiełczygłowach — patefon i 20 płyt; szkół podstawowych w Rudkach, Szczecinku i Siemianowicach, oraz Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Wałczu — stoły pingpongowe; Zasadniczej Szkoły Metalowej w Koszalinie — komplet do siatkówki; Szkoły Podstawowej w Jastrowiu — piłkę nożną.

Ponadto wiele szkół otrzymało nagrody książkowe i dyplomy uznania.

Na zdjęciu: fragment wystawy nagród dla wyróżnionych szkół.

Z. ŚMIECHOWSKI

Brygady młodzieżowe w Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie

„Nasze koło ZMP-owskie pracuje coraz lepiej" — mówią robotnicy Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie. I rzeczywiście. Młodzież spółdzielni, realizując z zapałem zobowiązania, podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii, odgrywa obecnie wielką rolę w mobilizacji załogi wokół wykonania planów produkcyjnych. ZMP-owcy tego zakładu urządzają poza tym wieczornice, nawiązując łączność z innymi kołami.

Jeszcze do niedawna praca w kole kulała. Powołane niegdyś do życia brygady pionierskiego zaciągu poszły w zapomnienie. Jednak na zebraniu koła ZMP-owcy zrewidowali swój stosunek do pracy i postanowili tak pracować, aby cała załoga mogła brać z nich przykład. Postanowiono powołać do życia brygady pionierskiego zaciągu. Na drugi dzień młodzieżowcy przystąpili do pracy w 5 nowych brygadach.

Jedna z nich — brygada Tołstyki — podjęła długofalowe zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 10 procent, utrzymywania warsztatów w czystości, oszczędzania materiałów i stosowania w pracy hasła Wiktora Saja. Członkowie tej brygady wezwali do współzawodnictwa pozostałych młodzieżowców spółdzielni. Brygady podjęły apel i obecnie młodzież stanowi silny kolektyw w walce o przedterminowe i sprawne wykonanie zadań produkcyjnych.

(S. F.)

RADIO

PROGRAM I

9 marzec 1954 (wtorek)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Pieśni i tańce lud. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. rozrywk. 7.50 Kalend. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna sztafeta". 8.20 Muz. hiszpańska 9.00 Dla klas IX słuch. pt. „Wielka encyklopedia francuska". 9.40 Dla przedszkoli — bajka pt. „Kimsobo podróżnik". 11.05 Dla klas II opowiadanie pt. „Pierwszy spacer misiów". 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 Muz. 12.25 Na swojską nutę. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muz. rozrywk. 13.30 Konc. solistów. 15.30 Dla dzieci — „Tajemnica dzikiego szybu" odc. powieści Edmunda Niziurskiego. 16.10 Lekarze piszą. 16.20 Muz. polska. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Z cyklu: „Poznajemy formy muzyczne" — aud. słow.-muz. 18.45 List Heleny Wielowiejskiej do Józefa Andrzeja Frasika. 19.05 Muz. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.42 Muz. taneczna. 21.00 „Zaczyna się dzień" — słuch. 22.33 Wolfgang-Amadeusz Mozart — Koncert fortepianowy C-dur.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński"

OGŁOSZENIA

UWAGA, KONSUMENCI BENZYNY!

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

zawiadamia, że w m-cu kwietniu 1954 r. wprowadza do sprzedaży w STACJACH BENZYNOWYCH i SKŁADACH HURTOWYCH CPN i CRS „Samopomoc Chłopska" wysokowartościowe paliwo motorowe etylizowane pod nazwą „ETYLINA"

Etylina jako paliwo motorowe o wysokich właściwościach przeciwstukowych może być stosowana wyłącznie do silników spalinowych o napędzie benzynowym.

Z uwagi na domieszkę płynu etylowego — środka silnie trującego, nie dozwolone jest używanie „ETYLINY" do celów przemysłowych, produkcyjnych i wszystkich innych poza napędem silników, a zwłaszcza do praktykowanego przez kierowców zasysania paliwa ustami, zmywania rąk oraz do celów gospodarstwa domowego, jak: czyszczenia garderoby, czyszczenia podłóg itp.

Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu pracowników, stykających się bezpośrednio z etyliną, należy zachować bezwzględną ostrożność i przestrzegać ściśle wszelkich zaleceń podawanych przez obsługę stacji benzynowych i składów, a niezależnie od tego zapoznać się obowiązkowo z przepisami zawartymi w Instrukcji PKPG z dnia 25 stycznia 1952 r. rozdział II. Zachowanie bezpieczeństwa przy dystrybucji „Etyliny" — „Monitor Polski" nr A-13, poz. 147. K-65-1

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA PRZEWOZOWA „TRANSPORTOWIEC"

Zarząd i biuro przy ulicy Młyńskiej nr 29, tel. 954

powiadamia wszystkie instytucje, banki, zakłady pracy i mieszkańców, że wykonuje wszelkie

PRZEWOZY TABOREM KONNYM I POSIADA PUNKTY USŁUGOWE:

Koszalin, ul. Młyńska 31, tel. 954
Kołobrzeg, ul. Bohaterów Stalingradu 9, tel. 663
Białogard, ul. Mickiewicza 1, tel. 226
Sianów, ul. Morska 17. K-63-0

ŁADUJEMY AKUMULATORY

KOSZALIŃSKA BAZA REMONTOWA TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Koszalinie, ul. Rokossowskiego nr 11, tel. 885

z dniem 1 lutego 1954 r. uruchomiła

ŁADOWNIĘ AKUMULATORÓW SAMOCHODOWYCH

o zdolności zaspokojenia potrzeb taboru samochodowego miasta i terenu Koszalina. (K-62-0) DYREKCJA

Alojzy Sroga (Odc. 3)

KIERUNEK-POLSKIE MORZE

Szliśmy nie zwalniając tempa marszu. Opadała wraz z przebytymi kilometrami nasza beztroska, pojawiła się znów nieodstępna, dobra towarzyszka żołnierza — czujność.

Pod nogami chrupały resztki topniejącego marcowego śniegu. Las był posępny, jak zwykle gdy zima już się kończy, a wiosna jeszcze się nie zaczęła. Wiosnę jednak wietrzyliśmy w powietrzu. Niósł ją chyba wiatr od morza. Wiatr od morza, które już za kilka dni miało się znów stać nasze — polskie. Wiosnę czuliśmy w kościach na równi ze zbliżającym się niebezpieczeństwem. Wiosnę czuliśmy w radosnym terkotaniu, gdzieś daleko z tyłu, karabinów maszynowych. To „dońcy" po swojemu, krótko i węzłowato rozmawiali z opierającymi się faszystami.

Gdy wyszliśmy z lasu, Czaplinek ukazał się jak na dłoni. Jeszcze kilometr. Jeszcze dziesięć, jeszcze piętnaście minut jesteśmy bezpieczni. Nie doniesie do nas moździerz ani karabin maszynowy. Ale im bliżej, tym bardziej denerwująca staje się ta cisza. Z lasu wysuwają się jedna po drugiej nasze kompanie. Idą ostrym marszowym krokiem. Niosą na ramionach rusznice przeciwpancerne, ciężkie karabiny maszynowe. Ciężar ugniata zmęczone ramiona, ale o tym w tej chwili się nie pamięta.

Gwiżdże nad naszymi głowami pierwsza mina, rozdzielają się nasze bataliony. Rzucamy się w prawo. Chroni nas wysokie wzgórze. Obejść wzgórze, obejść rozległe jezioro, przejść przez tor kolejowy i potem wzdłuż szosy nasz batalion, batalion kapitana Kościckiego uderzy na ukrytego w domach wroga.

A w tym czasie batalion kapitana Szulczyńskiego atakować będzie od frontu. Będzie padał pod minami, będzie się zrywał, gdy przestaną gdakać CKM-y, będzie szturmował miasto.

Czasu mamy niewiele. Obejść szybko miasto, uderzyć wraz z batalionem Tarnawskiego i Szulczyńskiego, to znaczy zaskoczyć wroga, to znaczy zmniejszyć nasze straty, to znaczy oszczędzić życie wielu naszych kolegów.

Pędzimy ile sił w naszych zmęczonych całonocnym marszem nogach. Rozpętuje się strzelanina. Do wtóru moździerzom przyłączają się inne wystrzały, prawdopodobnie czołgów.

— Oho, niemiaszki nie mają artylerii. Czołgi służą im za działa — mruczy wyczulony na wystrzały artyleryjskie Sokulski. — Dobra nasza. Prędzej złożymy wam wizytę! — Do zostającego w tyle krzyczy:

— Prędzej, prędzej, chłopie. Co to, chcesz się spóźnić na ucztę? — Chwyta na ramię jego rusznicę i dźwiga ją sam. Taki to już ten Tadzik Sokulski. Dołącza do czołówki moich strzelców. Nerwowo przerzucam automat na plecy. Jeszcze go zdążę chwycić. A tak przeszkadza mi w biegu.

Podniecają nas, przyspieszają bieg coraz gorętsze strzały, coraz dłuższe serie z automatów i kaemów.

— Nasze pepeszki grają. To u Szulczyńskiego! — wyjaśnia Kosim któremuś z „rekrutów" przybyłemu do nas na Wale Pomorskim.

— Psiakrew — wrzeszczy te raz — oni jeszcze nas ubiegną. A tak mam ochotę się spotkać z panami oficerami z Gross-Born. Chcę im podziękować za te nocne wizyty i pobudki, których nam nie żałowali pod Nadarzycami. Chłopcy, prędzej. Bo nas drugi batalion ubiegnie! — wrzeszczy na całe gardło.

— Cicho, wariacie! — strofuję go. Ale sam mimo woli przyśpieszam kroku. Rzeczywiście. Szulczyński może nas wyprzedzić. Ma bliżej do miasta. Chyba jedną trzecią tej drogi, jaką my musimy przebyć.

Obawy nasze są jednak płonne. Gdzieś, musi to być jeszcze na przedpolach miasta, toczy się ostry bój. W wyobraźni widzę ich walkę.

Z pierwszych domów, prawdopodobnie gdzieś z okna, walą do nich CKM. A na dachu lub na poddaszu usadowił się snajper. Słychać plaśnięcia.

Z tyłu za domami usadowiła się bateria moździerzy. Co kilka minut wypuszczają na naszych chłopców nową porcję min. Na przedpolach roi się od naszych zielonych mundurów. Gdy tylko zaczyna gwizdać, chłopcy Szulczyńskiego przypadają twarzami do ziemi. A gdy rozlega się ostatni gwizd, wtedy podrywają się momentalnie i kosząc ze swoich rozgrzanych automatów pędzą naprzód. Oho, nasze działa się odzywają. „Samochodki". Ryczą krótko. Kolejno. Słychać granaty. Czyżby nasi już byli w okopach? Co tam major mówił na odprawie? Dwie, trzy linie okopów, ogrodzonych drutami — wspominał.

(D. c. n)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin ul. Alfreda Lampe 20 Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 337; Dział Partyjny 283. Dział Rolny — 810 i wewn. 309, 393. Dział Ekonomiczny — 495. Dział Miejski — wewn. 88; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 280 i wewn. 391, 392. Telefon nocny — 715 i wewn. 87. [illegible] Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" [illegible] tel. 711, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 203. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C—5—10026. Nr zamówienia 56.

Hokeiści ZSRR mistrzami świata!

ZSRR—Kanada 7:2

Wczoraj odbyło się w Sztokholmie decydujące spotkanie o mistrzostwo świata na lodzie pomiędzy zespołami ZSRR i Kanady. Duży sukces odnieśli hokeiści Kraju Rad, zwyciężając rutynowanego przeciwnika w wysokim stosunku 7:2.

Tak więc pierwszy występ zespołu radzieckiego w mistrzostwach świata zakończył się pełnym jego sukcesem. Czternaście razy zdobywali Kanadyjczycy tytuł mistrzowski. Tym razem zdecydowaną przewagę wykazali debiutujący hokeiści radzieccy, zdobywając jeszcze jeden tytuł mistrza świata dla swej wielkiej ojczyzny.

Trzecie miejsce w turnieju zajęli Szwedzi, czwarte — Czechosłowacy.

Szczegółowo sprawozdanie podamy jutro.

SPORT — SPORT — SPORT

Tylko 12 gimnastyków wystąpiło w Koszalinie

Hulalka (Kol. Słupsk) pierwszym mistrzem województwa

Przeprowadzone wczoraj w Koszalinie mistrzostwa województwa w gimnastyce były pierwszą oficjalną imprezą w tej dyscyplinie, na terenie naszego województwa. Zawody wykazały raz jeszcze, że zrzeszenia nie przykładają dostatecznej wagi do rozwoju gimnastyki. Dowodem tego jest fakt, że na starcie niedzielnej imprezy stanęło tylko 12 gimnastyków (po 1 z Budowlanych i Spójni, 3 — Kolejarz oraz 7 — Gwardia).

Jedyny reprezentant Spójni — Kaczmarczyk z Wałcza, bez konkurencji ćwiczył w klasie II-giej. Zawodnik Budowlanych już po nieudanych startach w dwóch pierwszych konkurencjach wycofał się z zawodów. Tak więc w klasie III o tytuł mistrzowski walczyło 10 zawodników. Walka była zacięta i dopiero ostatnie konkurencje rozstrzygnęły o tytule mistrzowskim, który przypadł w udziale Hulalce ze słupskiego Kolejarza. Tytuł wicemistrzowski w wieloboju gimnastycznym zdobył Gwardzista z Koszalina — Morosek, przed Paskiem (Gwardia), Kryczką (Gwardia) i Ostwinowskim (Gwardia). Dalsze miejsca zajęli: Pacholczyk (Kolejarz), Grzywaczewski (Gwardia), Kaliniuk (Gwardia), Żuławiński (Gwardia) oraz Szwemiński (Kolejarz).

Pierwszy krok na drodze do rozwoju gimnastyki został uczyniony. I chociaż z powodu zlekceważenia mistrzostw przez takie zrzeszenia jak Ogniwo, Spójnia, Budowlani, Unia, Stal czy Włókniarz, wczorajsze zawody nie można nazwać punktem przełomowym, to jednak faktem jest, że ruszono wreszcie z martwego punktu.

Mówił o tym zawodnik Kaczmarczyk:

„W Wałczu prowadzę sekcję gimnastyczną dopiero dwa miesiące — powiedział on. — Na drugie mistrzostwa przygotuję już co najmniej 10 zawodników do uzyskania minimum na III klasę sportową".

Również pozostali, którzy walczyli wczoraj o tytuły mistrzowskie z pewnością będą dokładali wszelkich starań, aby w następnych zawodach wypaść lepiej, aby uzyskiwać coraz lepsze wyniki. Zawodnikom trzeba pomóc w tej pracy. ORZZ musi stanowczo przystąpić do popularyzacji gimnastyki w kołach związkowych. Chcemy mieć gimnastyków i możemy ich mieć. Wymaga to jednak poważnego wkładu pracy ze strony zrzeszeń. A trud ten z pewnością opłaci się sowicie. Młodzież chętnie będzie uprawiała gimnastykę, gdy ta ostatnia zdobędzie sobie popularność wśród działaczy, gdy zrzeszenia zaangażują instruktorów i wyposażą sale gimnastyczne w odpowiedni sprzęt. Tego samego oczekujemy od Wydziału Oświaty Woj. RN i Rady Okręgowej Zrywu.

* * *

A oto wyniki mistrzostw w poszczególnych konkurencjach:

Drążek: 1) Hulalka — 9,5 pkt., 2) Pacholczyk — 9,4, 3 — 4) Morosek i Grzywaczewski — po 9,0 pkt.

Poręcze: 1) Hulalka — 9,6, 2) Kryczka — 9,5, 3) Pasek — 9,4.

Kółka: 1 — 4) Pacholczyk, Kryczka, Hulalka i Pasek — po 9,0 pkt.

Koń z łękami: 1) Otwinowski — 8,8, 2) Hulalka — 8,6, 3) Żuławiński — 8,5.

Ćwicz. wolne: 1) Morosek — 8,8, 2) Otwinowski — 8,6, 3) Kryczka — 8,4.

Skoki: 1) Otwinowski — 9,6, 2 — 3) Hulalka i Pasek — po 9,5 pkt.

Turniej szachowy w Bukareszcie

W VI rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie Śliwa przegrał z Korcznojem (ZSRR). W pozostałych partiach Stahlberg (Szwecja) pokonał Wade (Nowa Zelandia), O'Kelly (Belgia) wygrał z Sandorem (Węgry), a remisem zakończyły się gry: Filip (CSR) — Kluger (Węgry), i Balanel — Trojanescu (obaj Rumunia).

Klecker mistrzynią świata w slalomie specjalnym

Na skróconej trasie (475 metrów dł. r. wzn. 175) slalomu specjalnego mężczyzn rozegrano w sobotę 6 bm. slalom specjalny kobiet. Na starcie stanęło 38 zawodniczek, z których dwie nie ukończyły zjazdu, a dwie zostały zdyskwalifikowane.

Silna i wyrównana czołówka stoczyła w sobotę najbardziej zaciętą walkę z dotychczas rozegranych konkurencji kobiet w Aare. W pierwszym przejeździe najlepszy czas 61.32 uzyskała Klecker (Austria), która zwyciężyła również w ogólnej punktacji zdobywając pierwszy w Aare złoty medal dla barw Austrii.

Z zawodniczek polskich startowała jedynie Kowalska. Pierwszy przejazd reprezentantka Polski pojechała dobrze technicznie bez upadku, jednak zbyt wolno, by zmieścić się ze swoim czasem 68.09 w pierwszej dwudziestce. Drugi zjazd Kowalska przebyła również zbyt ostrożnie — uzyskując 66.90, to jest o 6,62 sek. gorzej od najlepszego w tym przejeździe Austriaczki Schoepf. Według nieoficjalnej punktacji Kowalska zajęła 21 miejsce z łącznym czasem 134.99 za Malą (CSR) — 134.50.

Wyniki: 1) Klecker (Austria) — 121,93; 2) Schoepfer (Szwajcaria) — 123,03; 3) Thomasson (Szwecja) — 123.71; 4) Schoepf (Austria) — 123,76; 5) Hvammen (Norwegia) — 124.71; 6) Reichert (Niemcy zach.) — 124.73.

W trójkombinacji alpejskiej kobiet złoty medal zdobyła Schoepfer (Szwajcaria) 4.75 przed Berthold (Szwajcaria) — 8.20 i Shmith (Francja) — 8.57.

Reprezentantka Polski Kowalska zajęła w trójkombinacji 25 miejsce — 38, 95.

Mistrzostwa narciarskie Polski

W sobotę 6 bm. w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych wyłoniono mistrzów Polski na rok 1954 w biegu kobiet na 10 km, biegu mężczyzn na 15 km oraz w kombinacji. Są nimi: Maria Gąsienica - Bukowa (Kolejarz) — 10 km, Tadeusz Kwapień (Gwardia) — 15 km, oraz Józef Daniel - Krzeptowski (CWKS) — kombinacja klasyczna. Cała ta trójka obroniła tytuły mistrzowskie zdobyte w ub. roku w Szczyrku.

W biegu na 10 km kobiet Maria Gąsienica - Bukowa była bezkonkurencyjna wyprzedzając swą najgroźniejszą rywalkę Cholewską o prawie półtorej minuty.

W biegu na 15 km otwartym i do kombinacji zwyciężył Kwapień w czasie 1:10,18.

Mistrzem Polski w kombinacji klasycznej został po raz szósty po wojnie Józef Daniel - Krzeptowski (CWKS) — 436,5 pkt.

Z hokejowych mistrzostw świata

W pierwszym meczu piątkowym o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie, Niemcy zach. pokonały Finlandię 5:1 (2:0, 1:0, 2:1), w drugim Kanada pokonała Czechosłowację 5:2 (3:1, 0:1, 2:0), zaś w trzecim ZSRR zremisował z obrońcą tytułu mistrzowskiego — Szwecją 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). W dwóch bezbramkowych tercjach gra tego spotkania stała na bardzo wysokim poziomie i prowadzona była w niezwykle szybkim tempie. 17 tysięcy widzów oklaskiwało piękne zagrania obu zespołów. W ostatniej tercji zaczął padać gęsty śnieg, co pozbawiło drużynę radziecką jej silnego atutu — rozwinięcia szybkich, zaskakujących akcji.

W sobotę, w przedostatnim dniu turnieju rozegrano dwa spotkania. W pierwszym Szwajcaria zremisowała z Finlandią 3:3 (1:1, 2:0, 0:2), zaś w drugim Szwecja pokonała CSR 4:2 (1:2, 2:0, 1:0).

W tabeli prowadzi Kanada — 12 pkt., przed ZSRR — 11 pkt. Szwecja po zwycięstwie nad CSR zapewniła już sobie trzecie miejsce. CSR znajduje się na 4 miejscu, przed Niemcami, Finlandią, Szwajcarią i Norwegią.

Przed wielką imprezą kolarską

Z każdym dniem zbliża się chwila startu do VII Wyścigu Pokoju Warszawa – Berlin – Praga, organizowanego przez „Trybunę Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo". Za niecałe dwa miesiące do szlachetnej walki na trasie długości ponad dwa tysiące kilometrów staną czołowi kolarze kilkunastu państw. O palmę pierwszeństwa walczyć będą najlepsze zespoły kolarskie krajów demokracji ludowej i robotnicze drużyny krajów kapitalistycznych niemal całej Europy. Ostatnio komitet organizacyjny otrzymał nawet zgłoszenie Federacji Indyjskiej. Liczny udział reprezentacji w tym wyścigu, organizowanym dla zadokumentowania solidarności międzynarodowej w walce o pokój, świadczy najlepiej, że idee wyścigu znajdują coraz większe zrozumienie i poparcie ze strony narodów.

Ta wielka impreza kolarska o charakterze politycznym ma również doniosłe znaczenie dla popularyzacji sportu wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Rokrocznie miliony ludzi zgromadzone wzdłuż trasy obserwują z napięciem walkę najlepszych kolarzy-amatorów, rokrocznie dziesiątki milionów przy radioodbiornikach słuchają sprawozdań z przebiegu tej wielkiej imprezy. Każdy wyścig przynosi sportowi kolarskiemu nowych zwolenników.

Zarząd Główny ZMP, aby wykorzystać i skierować na właściwe tory rosnące zainteresowania kolarstwem wśród młodzieży, postanowił w tym okresie organizować ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju dla uczczenia Wyścigu Pokoju. Dzięki inicjatywie Związku Młodzieży Polskiej, w ub. roku na terenie całego kraju, na niezliczonych trasach startowały tysiące młodzieży. Również i w tym roku ZG ZMP organizuje raidy.

W tym roku będą one miały szczególnie uroczysty charakter. Wraz z całym społeczeństwem młodzież nasza czcić będzie bowiem 10-lecie Polski Ludowej. Młodzież biorąca udział w raidach będzie więc obok popularyzacji haseł Wyścigu Pokoju zapoznawała się z osiągnięciami Polski Ludowej i propagowała je wśród najszerszych mas.

Nie trzeba chyba dodawać, że w roku bieżącym ZMP-owskie Raidy Pokoju powinny być przeprowadzone szczególnie sprawnie i zgromadzić na starcie jak największą liczbę młodzieży. Przebieg raidów zależy od sprawnego kierownictwa tej imprezy – od pracy przygotowawczej komitetów organizacyjnych.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Koszalinie, aby w pełni zrealizować wytyczne ZG ZMP i Głównego Komitetu Organizacyjnego, przystąpił już do prac wstępnych, powołując do życia Wojewódzki Komitet Organizacyjny. Na czele komitetu stanął wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. Kapela.

Na terenie naszego województwa powoływane są powiatowe komitety organizacyjne. Od działalności wszystkich komitetów i ich współpracy zależeć będzie powodzenie tegorocznych raidów. Dlatego też komitety winny już teraz rozwinąć szeroką akcję propagandową. W tym celu należy odpowiednio wykorzystywać radiowęzły powiatowe, gazetki ścienne, gablotki itp. Aby zachęcić młodzież do udziału w tej masowej imprezie, komitety winny już teraz zająć się odpowiednim przygotowaniem zespołów wiejskich i fabrycznych.

Komitety organizacyjne w pracy swej winny duży nacisk kłaść na ścisły kontakt z terenowymi komitetami kultury fizycznej i oddziałami PTTK, celem wspólnego wytyczenia tras. Trzeba, aby trasy przebiegały przez ośrodki przemysłowe, przez miejscowości, w których znajdują się zabytki kultury, historii oraz obiekty ciekawe pod względem krajoznawczym. W ten sposób organizatorzy umożliwią młodzieży uczestniczącej w raidach zwiedzenie tych zabytków.

W ZMP-owskich Raidach Pokoju może uczestniczyć młodzież ZMP-owska, zrzeszona w LZS-ach, kołach sportowych oraz młodzież niezorganizowana w wieku od 10 do 18 lat. W zależności od wieku ustalona będzie długość tras.

W dniu organizowania raidów odbędą się również wyścigi kolarskie dla zawodników sklasyfikowanych.

Prace przygotowawcze trzeba rozpocząć jak najwcześniej. Chcemy bowiem, aby w raidach wzięło udział jak najwięcej młodzieży. I dlatego komitety organizacyjne muszą włożyć wiele pracy w odpowiednie przygotowanie zawodów.

A. NOWACKI
kierownik wydz. WF i sportu ZW ZMP w Koszalinie

Na przykładzie ZS Spójnia

Nazwijmy rzeczy po imieniu

Zanim przejdziemy do sprawy zasadniczej odpowiedzmy sobie na dwa pytania: jakie są zadania członków prezydium rady okręgowej zrzeszenia? i kto wchodzi w skład prezydium?

Zadaniem prezydium rady okręgowej jest troska o upowszechnienie sportu w zakładach pracy podległych danemu zrzeszeniu oraz troska o wszechstronny rozwój kół. Prezydium rady okręgowej winno dbać o ścisły kontakt z ogniwami terenowymi, pomagać im i kierować ich działalnością.

Prezydium zrzeszenia stanowią działacze społeczni, przedstawiciele związków branżowych, aktywiści kół sportowych, słowem — ludzie, którzy umiłowali sport, którzy chcą i potrafią pracować dla dobra ruchu sportowego.

Na naszym terenie mamy zrzeszenie, którego rada okręgowa nie cieszy się ani dostatecznym autorytetem, ani pełnym zaufaniem członków poszczególnych kół terenowych. Zrzeszeniem tym jest Spójnia.

Trudno powiedzieć, że członkowie prezydium rady okręgowej Spójni nie stoją na dość wysokim poziomie politycznym. Przeciwnie, tacy członkowie rady jak tow. tow. Wiliński i Maciejewski są działaczami o dużym doświadczeniu w pracy społecznej, a wśród pozostałych (Janik, Górski, Fik, Komorowski, Bryndzej) znajdziemy także doświadczonych aktywistów sportowych.

Mimo doświadczenia w działalności sportowej członków rady, praca Spójni jest daleko niedostateczna i aż nadto odbiega od kierunku jaki wyznaczyła naszemu ruchowi sportowemu wrześniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR.

Przykłady? Znajdujemy ich wiele niemal codziennie. Członkowie prezydium rady okręgowej od dłuższego czasu zastrzegają, że postanowili w pierwszym rzędzie postawić na odpowiednim poziomie pracę koła przy Koszalińskich Zakładach Mięsnych w Koszalinie.

Koszalińska Spójnia (mowa o kole KZM) nie rozwija się jednak, ledwie wegetując w oparciu o drużyny bokserską i piłkarską. Szczególnie ta druga znana była w ub. sezonie z licznych niesportowych wybryków. W ciągu sezonu wielokrotnie zdarzały się wypadki pijaństwa wśród piłkarzy tego zespołu, a szereg zawodników znano jako nałogowych pijaków.

Sięgnijmy dalej, jak wyglądała owa „opieka" nad kołem. Niegdyś najlepsze w województwie sekcje siatkówki, koszykówki czy lekkoatletyki, rozpadły się z powodu braku opieki i pomocy. Sekcja boksu stoi co prawda na niezłym poziomie, ale po przeglądnięciu kartotek zawodników okazuje się, że tylko kilku z nich jest wychowankami Spójni. Większość dopiero w trakcie rozgrywek o wejście do II ligi „przeszła" do tego koła.

Te fakty obciążają poważnie radę koła. Największą jednak winę ponoszą członkowie prezydium rady okręgowej. Ich obowiązkiem było nadać kołu właściwy kierunek rozwoju.

Członkowie rady, przy dobrej woli potrafiliby z pewnością tak poprowadzić pracę, by koło rozwijało się właściwie. Sprzętu przecież nie braknie, funduszy również. W ub. r. koło otrzymało np. około 20 tys. zł na dalszy rozwój. Co zrobiono z tymi pieniędzmi? Dlaczego nie użyto ich na rozwinięcie wszechstronnej pracy koła? Dlaczego prezydium nie potrafiło, czy też nie chciało ukrócić poczynań takich działaczy jak Chmielarski czy Kucharewicz, którzy nie zawsze dozwolonymi metodami „zasilali" drużynę piłkarską?

Od aktywu mamy prawo żądać dobrej pracy, zgodnej z zasadami naszego ludowego sportu. Nie można dłużej pozwalać, aby część działaczy wypaczała coraz bardziej te zasady, aby łamała nadal przepisy i regulaminy, aby zamiast wychowywać — patrzyła przez palce na niesportowe wyczyny swych kolegów zrzeszeniowych.

W Spójni od dłuższego czasu dzieje się źle i czas najwyższy uzdrowić panujące w tym zrzeszeniu stosunki. I to nie tylko w Koszalinie. Prezydium nie potrafiło ani poprowadzić koła znajdującego się pod „szczególnie troskliwą" opieką, ani też nie potrafiło objąć swym zasięgiem kół terenowych.

Tegoroczna akcja sprawozdawczo-wyborcza w Spójni też nie zapowiada się najlepiej. Apel sekretarza rady okręgu do członków prezydium o aktywny udział w kampanii spotkał się z gremialną odmową z ich strony. Kto obsłuży terenowe koła? Aktyw ZMP-owski? Nie potrafiliście ani wychować, ani zdobyć sobie młodzieży ZMP-owskiej towarzysze z prezydium! Odsuwanie się od pracy sportowej z powodu „na wału pracy zawodowej" nie jest tłumaczeniem. „Martwe dusze" nie są potrzebne ani Spójni ani żadnemu innemu zrzeszeniu. Potrzeba nam ludzi ofiarnych w codziennej pracy, a nie zapobiegliwych zbieraczy stanowisk..., prezesur itp.

Nazwijmy rzeczy po imieniu. Członkowie prezydium rady w ciągu swej kilkuletniej działalności sportowej skostnieli w starych formach pracy. Zamiast prowadzić zrzeszenia po drodze rozwoju, ciągną je wstecz.

Winę za to ponoszą nie tylko oni sami. Winne są tu również: wydział KF ORZZ, WKKF i ZW ZMP. Kierownictwa tych instancji nie wnikały głębiej w przyczyny stałego obniżania poziomu pracy w Spójni, przez palce patrzyły na niewłaściwe poczynania niektórych działaczy rady okręgowej ZS Spójnia. Powtarzamy — najwyższy czas skończyć z tym stanem rzeczy.

Wniosek nasuwa się sam. Radzie okręgowej ZS Spójnia potrzebny jest potężny zastrzyk świeżej krwi. W tegorocznych wyborach, do władz okręgowych powinni wejść ludzie pełni zapału i poświęcenia, czołowi aktywiści sportowi z zakładów pracy — robotnicy i młodzież ZMP-owska. Niechaj w prezydium zasiądą ludzie, dla których dobro zrzeszenia i całego ruchu sportowego w pełnym i prawdziwym tego słowa znaczeniu będzie sprawą zasadniczą.

Słusznym wydaje się, aby ORZZ, naprawiając błędy poczynione poprzednio tolerancyjnym stosunkiem do rad okręgowych, tym razem szczególnie wnikliwie przeanalizowała listę kandydatów na członków prezydium rady okręgowej ZS Spójnia. Spójnia bowiem może i powinna powrócić do tradycji ubiegłych lat, kiedy to jej siatkarze, koszykarze, lekkoatleci, czy piłkarze święcili niejedno zwycięstwo w spotkaniach wojewódzkich, kiedy boiska zrzeszenia pełne były gwaru licznych zastępów młodzieży stawiającej pierwsze kroki w sporcie.

Oby stało się to jak najprędzej!

LESZEK FIGAS

Dwa zwycięstwa koszalińskiego SKS-u

W ubiegły czwartek, w sali liceum ogólnokształcącego w Koszalinie zostały rozegrane towarzyskie spotkania w siatkówce i koszykówce mężczyzn pomiędzy miejscowym zespołem SKS-u i Gwardią. Oba mecze przyniosły nieoczekiwane wyniki w postaci zwycięstw zespołu szkolnego.

W spotkaniu siatkówki SKS zwyciężyło łatwo w dwóch krótkich setach 15:9, 15:6. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się Stefan Lewandowski i Grochowski.

Jeszcze większą niespodziankę zgotowali swym sympatykom koszykarze SKS-u, wygrywając z zespołem mistrza województwa w stosunku 53:44 (34:22). Gra była szybka i emocjonująca. Sukcesu sportowców szkoły nie umniejsza wcale fakt, że drużyna Gwardii wystąpiła bez swego czołowego zawodnika Stefańca. SKS niemal przez cały czas spotkania było bowiem drużyną lepszą i w zupełności zasłużyło na zwycięstwo.

Zawody prowadził dobrze ob. Świniarski.

Mistrzostwo województwa o Puchar CRZZ w piłce siatkowej zdobyli siatkarze białogardzkiego Kolejarza przed Ogniwem Koszalin. W siatkówce kobiet najlepszą była drużyna koszalińskiego Ogniwa. Drugie miejsce zajął zespół Kolejarza Białogard.

* * *

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Kolejarze ze Słupska przegrali z Kolejarzem Lębork 1:7 (0:3).